Nr 96. Kraków, 26 Kwietnia — Sobota Rok 1873.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie . . .	rocznie złr. 20 ct. —	kwartalnie złr. 5 ct. —	miesięcznie złr. 2 ct. —
we **Lwowie:** w Ajencyi „CZASU“	„ „ 24 „ —	„ „ 6 „ —	„ „ 2 „ 25
Pocztą w państwie austryackiem	„ „ 24 „ —	„ „ 6 „ —	„ „ 2 „ 25
„ do całych Niemiec	„ tal. 16 sgr. 20	„ tal. 4 sgr. 5	„ tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii	„ frank. 108	„ frank. 27	„ frank. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU“ w Krakowie, przy ulicy Mikołajskiej pod l. 444. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W KRAKOWIE: Bióro Administracyi „CZASU“ przy ulicy Mikołajskiej, w domu pod l. 444; Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, Juliusza Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel Maryana Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — **Ogłoszenia** (*Inseraty*) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 cnt., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cnt. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę** i **Ogłoszenia** przyjmują: we LWOWIE w Ajencyi „CZASU“ p. *Antoni Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod l. 31. W WIEDNIU p. *A. Oppelik*, Wollzeile 29 i w Prasie Ferdinands-Strasse Nr. 38. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissonière Nr. 33. — Zaś tylko Ogłoszenia: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein i Vogler* — w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2. — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.*

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY.

W Krakowie na miesiąc Maj . . . . . złr. 2
„ od 1 Maja do 30 Czerwca . „ 4
z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem: na miesiąc Maj . . złr. 2 c. 25
Od 1 Maja do końca Czerwca . . „ 4 „ 50

Kraków 25 kwietnia.

W dniu wczorajszym zamkniętą została sesya obu Izb Rady państwa, a zarazem skończył się okres, jaki w życiu konstytucyjnem Austryi stworzyła konstytucya grudniowa. Pięcioletni ten peryod czasu witany z początku przez stronnictwa niemieckie z zapałem i radością, jako zadatek wolności i nowego rozwoju państwa, zakończył się wśród gromów przez nie podniesionych na istniejący rzeczy porządek. Przeciwnie ludy słowiańskiego pochodzenia, a zarazem niektóre kraje niemieckie od razu niezadowolone i pragnące zmian w ustroju monarchii, czujące potrzebę szerszego zakresu działalności sejmów krajowych, wielokrotnie doświadczać musiały surowości systemu, który równie dobrze dawał się zastosować za rządów Bacha, co za rządów Giskry lub Auersperga. Konstytucya grudniowa doznała w krótkim peryodzie swego trwania znacznych szczerb przez różne przepisy wyjątkowe tu i owdzie stosowane, a nawet nie była przeciwną zaprowadzeniu stanu wojennego, skoro to miało służyć do stłumienia opozycyi przeciw niej powstałej. Głównem jednak znamieniem konstytucyi grudniowej była fikcya. Począwszy bowiem od uroczystego obchodu w Wiedniu jej inauguracyi, aż do wyboru delegatów z Galicyi na ostatniem posiedzeniu dokonanego, cały czas jej trwania posługiwano się mniej lub więcej zręcznemi formułkami, które miały służyć do popychania ciągle psującej się maszyny parlamentarnej. Pomimo tego wszystkiego konstytucya grudniowa posiadała ważną jednę stronę: łączności z dawnemi stosunkami. Jakkolwiek nie wyszła z powszechnego porozumienia, co właśnie było jej pierwszorzędnym grzechem, tkwiła jednak w niej idea kompromisu, wspierała się ona niejako na kompromisie. To stanowiło jej dodatni charakter i stało się powodem, że opozycya wszelkich sił dokładała, aby niedopuścić do zmiany, jaką wprowadziła ustawa 4go kwietnia.

Jakkolwiek będziemy sądzili przywiedzenie do skutku reformy wyborczej, w każdym razie przyznać trzeba, że jest ona radykalną zmianą ustroju konstytucyjnego monarchii i daleko większym przewrotem, aniżeli niegdyś patent lutowy sprowadził w dyplomie październikowym. Reforma ta nie ogranicza się wcale do zmiany systemu wyborczego, ale przetwarza całkowicie stosunek ciał konstytucyjnych w monarchii, a osłabiając znaczenie sejmów krajowych, nadaje ustrojowi i życiu konstytucyjnemu zupełnie nowy charakter; tak, iż śmiało powiedzieć można, że posiadamy nową konstytucyę kwietniową, wprost przeciwną grudniowej i nie opierającą się nadal na myśli ugodowej, ale zapewniającą wyłączne panowanie jednemu żywiołowi monarchii.

Izba niższa Rady państwa z nowych wyborów powstała, będzie miała całkiem odmienny od dawnej charakter. Posłowie nie będą w niej reprezentowali krajów koronnych, lecz pojedyncze okręgi wyborcze; węzeł ich naturą rzeczy wskazany z reprezentacyą krajową, będzie prawie niepodobnym do nawiązania, a konstytucyjnie wcale jest nawet niemożliwym. Jedna tylko większość dotychczasowa w Radzie państwa pozostanie ta sama, ponieważ ona zapewniła sobie nową ustawą, niemal niepodobną do uchylenia przewagę; a życzyćby tylko można, aby przynajmniej skończyło się z grudniową Radą państwa panowanie fikcyj, tak fatalnie wpływających na życie konstytucyjne Austryi.

Mowa tronowa zamykająca sesyę obecną Rady państwa, wyliczając prace obu Izb, niemogła pominąć milczeniem zmiany dokonanej w konstytucyi; a jeżeli zawsze odbija się w podobnych przemówieniach zapatrywanie doradców Korony, to ostatnie odezwanie się Cesarza daje najwymowniejsze świadectwo wpływu, jaki rząd mieć musi na układanie mowy tronowej.

Sprawie galicyjskiej poświęcił Monarcha oddzielny ustęp, a oświadczenie, że ugoda z Galicyą nie doszła do skutku, obok wzmianki o nowym dowodzie pieczołowitości przez zamianowanie ministra galicyjskiego, jest jawnem wyznaniem, że sprawa ugody z Galicyą nie jest zamkniętą i że niespełnione życzenie Monarchy przy otwarciu Rady państwa i mianowaniu ks. Auersperga na prezesa gabinetu wyrażone, pomimo zaszłej zmiany w konstytucyi austryackiej pozostało i nadal wyrazem życzeń panującego, które kraj nasz zawsze równą napawają otuchą.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Wiedeń 24 kwietnia.

Dziś odbyło się zamknięcie obu Izb Rady państwa z zwykłą uroczystością, towarzyszącą temu ak owi. Cesarz odczytał mowę tronową, którą zapewne już podaliście w dosłownej osnowie. Był już obecnym Dr Ziemiałkowski w mundurze ministeryalnym. Po uroczystości zeszli się ministrowie na konferencyę, na której był obecnym także hr. Gołuchowski. Sprostować winienem jedno z doniesień moich. P. Ziemiałkowski i hr. Gołuchowski nie dziś, lecz jutro w piątek wieczór wyjeżdżają ztąd do Lwowa. P. Ziemiałkowski wraca tu na otwarcie wystawy powszechnej na wyraźne życzenie monarchy.

Hr. Gołuchowski przybędzie w sobotę z rana do Krakowa, gdzie zabawi przez jeden dzień, podobno w sprawie krakowskiego zakładu technicznego, o którego reorganizacyi spodziewam się wam wkrótce bliższe przesłać szczegóły, nadto w sprawie zapowiedzianego przyjazdu arcyksięcia Karola Ludwika do Krakowa. Arcyksiąże nie zabawi dłużej w Krakowie, jak jeden dzień, ponieważ spieszno mu będzie powrócić tu na wystawę, gdzie ma obowiązek przyjmowania gości jako prezydent wystawy. Przybędą także do Krakowa na otwarcie Akademii Namiestnik hr. Gołuchowski i hr. Potocki, ostatni jako zastępca protektora Akademii.

Jenerał-porucznicy Thun (minister wojny), Rossbacher (zastępca ministra wojny), Koller (namiestnik Czeski), Rodicz (namiestnik Dalmacki), John (główno-dowodzący w Gracu) i Mollinary (główno-dowodzący w Zagrzebiu), zamianowani zostali jenerałami broni (*Feldzeugmeister*).

Berlin 23 kwietnia.

(*A.*) Kwestya następstwa tronu w Brunszwiku, która zdaje się przechodzić ciągle przez nowe fazy i już w najrozmaitszem świetle w dziennikach tutejszych przedstawianą była, zajmuje i po dziś dzień równie niezdeklarowane stanowisko jak przedtem, a protest księcia Karola Brunszwickiego w *La Patrie de Genève*, nie jest w stanie przyczynić się do wyjaśnienia téj zawikłanéj sprawy. Wiele prawdy mieści w sobie przeto rada *Kladderatatscha*, którą tenże daje zakłopotanemu o następstwo po sobie księciu Brunszwickiemu, żeby najprzód umarł a reszta się już sama znajdzie; ofiarowanie bowiem następstwa tronu jednemu panującemu księciu po drugim i nieustanna odmowa tychże z obawy przed groźnem pruskiem *Quos ego*, rzuca światło na dzisiejsze stanowisko wasalów niemieckich, a pod dziwaczną formą i bez ścisłego związku myśli protest księcia Karola nie jest bez wartości. Ciekawem jest porównanie przekładu téj odezwy w *Nordd. Allg. Ztg* i w innych gazetach tutejszych; o ile bowiem ostatnie publikują dosłowny przekład, o tyle pierwsza w swym oficyalnym zapale starała się tak przełożyć, aby przebijał jakikolwiek związek, co nie łatwem do przeprowadzenia.

Izba panów i parlament rozpoczęły znów prace swoje, pierwsza obraduje nad podatkiem klasyfikacyjnym, druga nad ustawami względem zaprowadzenia nowego systemu monetarnego w Niemczech. Wkrótce można się jednak spodziewać w parlamencie rozpraw bardziéj zajmujących z powodu protestu świeżo założonego przez zgromadzenie starszych kupców berlińskich przeciw mowie Laskera a w szczególności przeciw jego uwagom o giełdzie. Treść tego pisma zajmuje się obroną giełdy, gdzie jak ono mówi, zdarzają się wprawdzie nadużycia pojedyncze, ale te nie powinny pogarszać opinii ogólnéj. Natomiast w Izbie panów spodziewać się trzeba przy dzisiejszych obradach nad ustawami kościelno-politycznemi, stanowczego wystąpienia w ich obronie partyi starokonserwatywnéj. Wnosić to można z rezolucyi powziętéj na ostatniem jéj zbraniu, na którem rozbierano projekta Dra Falka i starano się porozumieć się nad stanowiskiem, jakie w głosowaniu zająć należy. Były minister oświecenia Mühler, pomimo, że nie jest członkiem Izby panów, zaproszonym był na poufne narady partyi zachowawczéj i brał w nich podobno żywy udział. Stanowisko jego do reform kościelno-politycznych jest zupełnie opozycyjnem, a złożył tego dowód w piśmie przesłanem do przywódców prawicy w Izbie, w którem prosi nadewszystko, aby nie przyjmowano proponowanych reform Dra Falka. Zdaje się więc, że jego wpływowi zawdzięczać głownie należy 18 zmian w ustawie o wychowaniu i udzielaniu urzędów duchownym, które frakcya konserwatywna zamierza przedstawić Izbie panów do przyjęcia. Zresztą poprawki w ogóle hr. Krassowa do reform kościelno-politycznych mają być bardzo podobnemi do tych, które polecał p. Kleist-Retzow w komisyi, zanim ta rozwiązaną została.

Królewicz Pruski wraz z żoną zamierzają wyjechać 26go b. m., tak iż po zatrzymaniu się jednodniowem w Pradze, staną 29go w Wiedniu.

Paryż 22 kwietnia.

* Ostatni dziś dzień przedwyborczych wieców. Mądrość prawodawców uchwaliła, aby po nim nastąpiła zupełna cisza, aby każdy z wyborców nasłuchawszy się do woli argumentów za i przeciw, poważnie, rozsądnie w sumieniu swojem osądził, zanim ma dać głos stanowczo, kto wedle jego mniemania zasługuje, by zasiadł w radzie reprezentantów kraju.

Wszystko to, jak i samo głosowanie powszechne bardzo ładnie wygląda w teoryi, ale czem jest w rzeczywistości?... W jednym z teatrów paryskich przedstawiają teraz dość zabawną sztukę „Arystofanes w Paryżu“. P. Clairville autor jej, zawcześnie z nią pospieszył; gdyby był kilka tygodni zaczekał, dodałby pewnie kilka obrazów, z którychby się śmiali sami nawet rzeczywiści aktorowie, co je przedstawiali na zborach w sali Herza, przy ulicy d'Arras lub Cadet.

Wyznać trzeba, że wyjąwszy komitetów wyborczych przychylnych kandydaturze Rémusata, gdzie się wszystko spokojnym trybem odbywało, wszystkie inne miały charakter wyłączności zdań i opinij, sekciarskiej zawziętości i zupełnego lekceważenia interesów kraju. Można wiele wybaczyć zbiorowiskom tak zwanej partyi radykalnej, gdzie bez braku schodziła się gawiedź brukowa, aby przyklaskiwać wartogłowom w gorączce paplącym oklepane frazesa świeżo przeczytane w *République* Gambetty lub *Corsaire*, ale kiedy widzimy kojarzący się sojusz legitymistów z cesarskimi, godzących się w jednem spólnem uczuciu nienawiści, gotowych wszystko poświęcić dla chwilowej zemsty.... nad kim? nad czem?... tego żaden z nich nie wypowie; po prostu: że rządy Francyi nie są w ich ręku; że ona jest Rzeczpospolitą a nie monarchią lub cesarstwem — dla takich ludzi nie masz przebaczenia i sprawiedliwie opinia publiczna ich potępi. Że też legitymiści nie zastanowili się nad tem, iż przypuściwszy nawet, co prawdopodobnem być przestało, powrót Henryka V; bonapartyści, dzisiejsi ich sprzymierzeńcy, najniezawodniej byliby pierwsi i najzaciętsi jego wrogowie i nawzajem.

Pochwaliłem postępowanie stronników Rémusata, ale dodać muszę, że na ich schadzkach dla tego odbywały się narady spokojnie, że wstęp do nich wolny był tylko za biletami, które rozdawano wyłącznie znanym z usposobień życzliwych dla kandydata. Ztąd cóż wypadło? oto, że wszyscy zebrani byli jednego zdania, nikt głosu nie zabierał, bo nie miał potrzeby, i zgromadzenie zadowolone z siebie rozeszło się z tem przekonaniem, z jakiem się zebrało.

Większą ma zasługę komisya nieustająca w zastępstwie Zgromadzenia Narodowego czuwająca nad czynnością władzy wykonawczej. Miała ona dwa posiedzenia dotychczas; zachodziły powody interpelowania rządu, obecni dwaj ministrowie czekali gotowi z odpowiedzią na wszelkie zarzuty; ale żaden z członków komisyi, chociaż ich większość do prawicy należy, nie chcąc przyczynić się do rozjątrzenia roznamiętnionych stronnictw, nie zabrał głosu i wszyscy dali dowód wielkiej roztropności politycznej.

Do hotelu Lambert przyszedł telegram z Wiednia oznajmiający mianowanie ministra Galicyi. Mniejsza o to, czy z teką czy bez teki, byle zrozumiał ważność swego stanowiska i umiał z niego korzystać, może nowy minister oddać znakomite posługi sprawie publicznej. Wysokie obowiązki, wielka odpowiedzialność, nakazują nieraz zmianę, modyfikacyę pewnych opinij, i kierują drogą poważnych myśli, umysł męża stanu, do rozwiązania i zatrzymania odwiecznych prawd, jedynych podstaw społeczeństwa.

Jeden z moich przyjaciół przy tej okoliczności opowiadał mi ciekawy szczegół o prefekcie departamentu Meuse. Mianowany był w r. 1870 przez Gambettę, a zatem umiał posiadać warunki radykalisty pierwszego rzędu. Urząd zreformował go zupełnie i niedawnemi czasy, kiedy w Bar le Duc otwierano szkołę ludową pod dyrekcyą tak zwanych „Braci nauki chrześciańskiej“, on, niegdyś wolnomyśliciel tak się odezwał do dziatek: „Przełożeni wasi stanowią we Francyi jednę wielką rodzinę, mającą na celu wychowywać, nauczać i kochać dziatki ubogich; bo żeby dobrze uczyć, potrzeba wielce miłować.

„Jest to u nas chwałą a po części i tajemnicą naszej słabości, że podziwiamy tylko człowieka, co jak zwykle mówimy, widział ogień. A ja wam powiadam, że wasi dobrzy braciszkowie nie tylko umieją nauczać was w szkole i prowadzić do kościoła, ale jeszcze iść w ogień wojenny i umierać na polu bitwy.

„Widziałem ich pod murami Paryża, kiedy z pobojowiska zbierali i unosili rannych i nie jeden z nich poświęcenie życiem przypłacił.

„Żołnierz, zanim go kula nieprzyjacielska dosięgnie, pierwej ją na wroga posyła. Sama odwaga tu dostateczna, i ta myśl, że Francya patrzy na niego: Ale biedny i cichy zakonnik, bezbronny, bezgniewny, musi coś więcej nad odwagę posiadać, musi doń przemawiać wiara: Bóg mnie oczekuje!“

Bodajby wszyscy prefekci, ministrowie i t. d. poszli torem p. Vimont, co tak poczciwie do dziatek przemawia. Widać, że to jest prawdą, co Eklezyasta w roz. CDLXV, 12 powiedział. Dość wskazać miejsce, żeby je ciekawy odczytał. Wyborna recepta na choroby umysłu i serca, ale na nieszczęście, mało z niej korzystać może, bo przecież nie podobna, aby wszyscy na wysokie urzędy byli powołani; więc reszta do ogromnej większości należąca, odkładając poprawę do lepszych czasów, pozostanie z głupim uporem przy swojem, i jak niegdyś nasz Wojciech Turski powtarzać będzie...

„Mamy ołów, wystrzelajmy królów, tyranów i panów, a zróbmy konsulów“.

Ale jak tu z takich żywiołów utworzyć społeczeństwo ludzi prawdziwie wolnych? Ja przyznaję się, że zaczynam marzyć o najlepszej Rzeczypospolitej, bo dobrej dotąd nie widzę. W około siebie oddycham w jej atmosferze, mówią mi, że Republika powszechna jest już w powietrzu; czekam więc, zanim z chmurą nie spadnie, a tymczasem radbym widzieć jak najdłużej, rząd bez nazwiska pod firmą *Thiers i Spółka*, bo jak wolno giełdowym wyrazić się językiem, wcale dobre dywidendy daje akcyonaryuszom.

Gdyby nie te nieubłagane cyfry statystyczne, możnaby sądzić, że Paryż jest tem dzisiaj, czem był przed wojną. Na pozór taki ruch po ulicach i bulwarach, taki tłok po kawiarniach i teatrach, takież zbiorowisko przy wyścigach konnych, a przecież wielka w nim zaszła zmiana. Dawniej dziennie spotrzebowano mąki 9.240 cetnarów, dziś zaledwie 6.594, zatem mniej o 2.826, wyobrażającym ilość chleba wymaganą dziennie przez 345.000 ludzi. Widocznie więc ludność miasta o tyle się zmniejszyła. Rachunek gości zimową porą przybywających, okazał, że jest w stosunku jak 3 do 7 z dodaniem czterech zer. Amerykanie i Rosyanie są zawsze jeszcze między cudzoziemcami w przeważnej liczbie. Cerkiew prawosławna mogąca pomieścić tysiąc osób, była onegdaj odwiedzającymi grób Zbawiciela całkowicie zapełnioną, tak przynajmniej donosi *Figaro* zaglądający wszędzie.

Kraków 25 kwietnia. (*Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej d. 24 kwietnia*). Przewodniczy pierwszy wiceprezydent miasta Dr. Szlachtowski, Radców obecnych 40.

Wiceprezydent miasta Dr. Szlachtowski zawiadamia Radę o przyjęciu deputacyi wysłanej do N. Państwa i arcyksiężniczki Gizeli, z okoliczności zaślubin tej ostatniej. Szczegołów przemówienia Dra Szlachtowskiego nie podajemy, są one bowiem zgodne z temi, któreśmy w swoim czasie pod tym względem zamieścili.

Sekretarz Rady p. Zawiłowski odczytuje pismo Prezydenta miasta, w którem tenże zawiadamia, że wczoraj otrzymał z Wiednia z zupełnie pewnego źródła następującą wiadomość w sprawie Szkoły sztuk pięknych i Instytutu technicznego:

„W jednej i drugiej sprawie niema jeszcze powziętej decyzyi, lecz ministerstwo szczerze pragnęłoby uporządkować obecnie istniejący Instytut techniczny w Krakowie. To jest faktem niezaprzeczonym; a gdy to nastąpi, przyjdzie pomyśleć i o tém, ażeby w Krakowie urządzić Akademię handlową, a na cele szkoły sztuk pięknych ze strony Rządu odpowiednią wypadnie wyznaczyć subwencyę, aby ten zakład dla Krakowa utrzymać, który dzięki Opatrzności tylu już tęgich wychował mistrzów. Bliższa w tych sprawach informacya pp. Ministrów dopiero nastąpi“.

Prezydent miasta odpowiada na piśmie na interpelacyę Dra Warszauera co do śluzy kanałowej około kościoła św. Piotra. Biegli w sztuce orzekli iż śluza ta potrzebowała naprawy i naprawioną została według przepisów i dobrym materyałem. Kwotę na ten cel według kosztorysu polecił Prezydent wypłacić na mocy przysługującej sobie atrybucyi.

Radca Dr. Faustyn Jakubowski zdaje sprawę imieniem komisyi do odbioru Kasy Oszczędności wydelegowanej, co do paragrafu statutu, który

Część literacko-artystyczna.

SZKOŁA SZTUK PIĘKNYCH w Krakowie.

Od niejakiego czasu obiega wieść niepokojąca i złowroga, że szkoła Sztuk Pięknych w Krakowie ma być zniesioną. Obawa ta jest tak powszechną, że zaledwie spotkasz się ze znajomym na ulicy, a pyta cię, czy słyszałeś, co się ma stać z naszą szkołą Sztuk Pięknych? Ten niepokój atoli nie tylko trapi Krakowian w życiu potocznem, ale przybiera nawet cechę publiczną, jak to widać z zapytania, jakie uczynił Prezydentowi miasta radzca Friedlein na posiedzeniu Rady miejskiej. Ba! w Nr. 90 *Czasu*, więc dopiero przed kilku dniami, wyczytaliśmy w odcinku artykuł, w którym autor przebiega dzieje naszej szkoły Sztuk Pięknych i wykazuje, że już temu lat sto jak się zawiązały początki tej szkoły, a zatem, że to się stało jeszcze za czasów dawnej Polski. Piórem zacnego autora zapewne również powodowała obawa o bliską dolę tego zakładu.

Z drugiej strony wyznać należy, że jest grono ludzi w mieście naszem a do nich i ja należę, którzy nie podzielają wcale tej obawy, i uważają ową straszącą pogłoskę o zwinięciu szkoły za plotkę.

Jakoż uważamy, iż przecież każde zniesienie zakładu powinno mieć jakiś powód uzasadniony. Tym powodem może być tylko przekonanie, że koszta zakładu są zbyt uciążliwe dla skarbu publicznego, zwłaszcza, gdy korzyści, jakie ten zakład przynosi, są zbyt drobne w porównaniu wydatków, których on wymaga.

Obaczmy czyli ten powód może być zastosowany do naszej szkoły Sztuk Pięknych.

Otóż cały roczny wydatek na ten zakład nie przenosi 4,000 zł. a. w., mówię cały wydatek, zatem już w niego wliczając płace nauczycieli, koszta modeli i służbę. Koszta utrzymania tej szkoły nie były uciążliwe dla onej małej i ubogiej Rzeczypospolitej krakowskiej, a miałyby być uciążliwe dla monarchii austryackiej, mocarstwa pierwszorzędnego w Europie, które liczy swoje wydatki na setki milionów! Lecz powie ktoś, rząd obecny udziela stypendyów młodym artystom dla kształcenia się za granicą; ale i Rzeczpospolita krakowska, choć tak biedna, dawała także te stypendya, a nie żałowała ich. W ogólności Krakowianie uważają szkołę Sztuk Pięknych jako wziętą w sukcesyi po Wolnem mieście Krakowie, uważają ten zakład za swoją prawowitą własność, której im bez jawnej krzywdy odbierać nie można.

Teraz z kolei obaczmy czyli owoce, które przynosi nasza szkoła Sztuk Pięknych są odpowiednie owym 4,000 zł. w. a., łożonym rocznie na jej utrzymanie — zatem pytamy jakich uczniów ona wydała? Spisuję tu poczet zapewne niedokładny, bo wymieniam imiona tych tylko uczniów, którzy obecnie przychodzą mi na pamięć, a takimi są:

Wł. Łuszczkiewicz, Dębowski, Kotsis, Grabowski, Grygleski, Mirecki, Łosik, Gramatyka, Kozakiewicz, dwóch braci Eliaszów, dwóch Lipińskich, Stattler, Wyspiański, Trembecki, Celiński; ci artyści znani są publiczności naszej, bo ich dzieła bywały na wystawie, bywały zakupywane przez Dyrekcyą, a co więcej wiele z tych dzieł zawiezione za granicę, tam znajdowały uznanie i kupców. Kończę ten spis choć nie zupełny dwoma imionami, które świecą promienną sławą na całą Europę, a takiemi są Jan Matejko i Artur Grotger.

Więc pytamy czyli te owoce naszej szkoły nieodpowiadają owej skromnej sumce 4,000 zł. a. w.?

Niechaj nam pokażą choćby w całej Europie szkołę, któraby tak biednemi, szczupłemi środkami dosięgła tak ogromnych rezultatów.

Może nam ktoś zarzuci że talenta, że genialność uczniów nie jest zasługą szkoły. Prawda, chętnie wyznajemy że geniusz jakim jest Matejko wszędzie byłby wielkim artystą, gdziekolwiekby się rodził lub uczył. Takich geniuszów nie tworzą ludzie, oni są siejbą Bożą; gdy takie ziarno padnie z dłoni Bożej, już ziarno rozpłonie gwiazdą. To prawda. Jednak również przyznać potrzeba, że geniusz choćby najświetniejszy nie poradzi sobie bez szkoły. Bo niechby nawet w duchu gienialnego człowieka zrodziły się w chwilach natchnienia widziadła idealnej piękności, nie staną się rzeczywistem dziełem sztuki.

Aby tym ideałom nadać ciało, trzeba walki z z materyą, potrzeba przemódz opór wątku. Zanim talent, geniusz ucieleśni swoje ideały, winien się nauczyć rysunku, anatomii, perspektywy, skróceń, teoryi światła i cieniów, winien wiedzieć, jak się obchodzić z farbami i z głazem. Trzeba, aby talent nabrał wprawy, techniki, aby się nauczył pewnych fortelów — słowem, koniecznie mu potrzeba tych warunków, aby samo wykonanie, ucieleśnienie pomysłów idealnych nie było mu więcej na zawadzie — aby wszystkie trudności mógł niby instynktem przezwyciężyć, aby już bez przeszkody rozpinał swobodnie loty swojej twórczej fantazyi.

Pod tym względem nasza szkoła Sztuk Pięknych odpowiadała sumiennie i wywiązywała się uczciwie ze zadania swojego. Szkoła nasza nauczyła młodych, utalentowanych artystów, jak mają stawiać pierwsze kroki, jak dosięgać coraz wyższych szczebiów doskonałości, aby po ukończeniu kursów szkolnych mogli sami wznosić się wyżej a wyżej i korzystać z obcych akademij.

Więc też nie dziw, że liczna młodzież garnie się po naukę do naszej szkoły; jej liczba dochodzi rocznie do czterdziestu uczniów. Jak zaś ta młodzież tchnie gorącym zapałem dla nauki, o tem świadczy ich usilność rozgrzewająca ich serca. Ci zacni młodzieńcy walczą na twardo z niedostatkiem materyalnym; chętnie żyją w najściślejszem znaczeniu o głodzie i chłodzie, a byle się nie rozstać ze swojem bóstwem, którem jest sztuka, niosą jej na ofiarę wytrwale zrzeczenia się i biedy, tak dotkliwe zwłaszcza dla serc młodych. Liczba uczniów tej szkoły byłaby znaczniejsza jeszcze, gdyby ich utrzymanie w Krakowie było łatwiejsze. Bo niestety często się dzieje, że młode talenta opuszczają szkołę, bo ich nie stać na wyżywienie. Cóżby się dopiero działo, gdyby tej szkoły nie było w blizkim dla nich Krakowie, gdyby musieli daleko jeździć dla początkowego kształcenia się w sztuce?

Ta niepospolita ilość młodzieży poświęcającej się sztuce, to jej gorące zamiłowanie w artyzmie, byłoby już samo przez się dowodem, jak potrzebną jest szkoła nasza, gdyby na to nie było innych silniejszych dowodów. W każdym razie objaw ten wymownie świadczy, że ziemia nasza krakowska jest gruntem właściwym, ukochanym dla sztuki.

Zważywszy to wszystko, cośmy powyżej rzekli, zapewne nikt nie przypuści, aby ta szkoła nasza mogła być zniesioną — owszem rokujemy jej świetną przyszłość, bo ufamy z pewnością, iż szkoła ta będzie rozwiniętą, iż się stanie akademią, mającą być piastunem szkoły polskiej, a zatem, że nie będzie, jak dotychczas była, szkołą uczącą początków sztuki, ale szkołą w innem, wyższem znaczeniu, bo szkołą sztuki polskiej, sztuki narodowej, a to z Matejką na czele!

Niechaj nikt nie nazwie tych nadziei czczem marzeniem. Z łaski Bożej, która zawsze i w złej doli opiekowała się ojczyzną naszą, mamy dziś u steru rządu monarchii dwóch mężów wielkich zasług i wzniosłych uczuć, bo hr. Gołuchowskiego namiestnika i ministra Dra Ziemiałkowskiego. Ufajmy im całem sercem, a nadzieje nasze nie doznają zawodu.

Zastanowiwszy się nieco nad znaczeniem szkoły artystycznej narodowej i nad znaczeniem duchowem Krakowa, łatwo okazać że szkoła artystyczna polska może mieć za jedyną siedzibę Kraków i wyłącznie w Krakowie bujnie rozkwitnąć może.

Czemże jest szkoła narodowa, jakichże ona wymaga warunków? Sztuka i poezya nie jest bynajmniej ogólnikiem abstrakcyjnym. Mistrz a wieszcz niechaj bierze siły żywotne ducha swojego ze ziemi ojczystej — mistrz, wieszcz jest synem swojego czasu i narodu. A tak jak natura rośliny ma najwyższy objaw swój w kwiatach, w ich barwie i woni, tak wszystkie uczucia żyjące na dnie ducha narodu objawiają się jako w kwiatach idealnych w dziełach swoich mistrzów i wieszczów. Jak potęgą mistrza i wieszcza jest poczucie ojczyste i cała przeszłość i dola tej jego ziemi rodzinnej, tak nawzajem każdy naród ogląda tajemnice własnego serca, i boleści i radości swoje i nadzieje

na ostatniem posiedzeniu odesłanym został jeszcze raz do komisyi. Znów powstała żywa dyskusya i znów P. Dworski uczynił wniosek odroczenia całej sprawy i zwołania osobnego posiedzenia; popierał ten wniosek Dr. Warszauer, sprzeciwiali mu sie zaś pp. Chrzanowski i Rzewuski, każdy z innych powodów. P. Chrzanowski wychodził z tego założenia, że skoro poprawki na przeszłém posiedzeniu już uchwalone zostały, wniosek ten przeto jest spóźniony. P. Rzewuski nie widział nic w tém złego, że poprawki statutu Kasy Oszczędności uchwalają się jako wnioski naglące, owszem wszelką zwłokę uważa za zgubną. Podczas głosowania upadł wniosek p. Dworskiego, a wniosek komisyi został przyjęty.

Zaledwie ten wniosek naglący uchwalony został, aliści p. Rzewuski imieniem sekcyi ekonomicznej występuje znów z wnioskiem naglącym, aby wypłacić 1500 złr. za asfaltowanie 24 jatek rzeźniczych. W budżecie zamieszczono na ten cel 743 złr., ale tylko na 12 jatek, sekcya kazała zaś wyasfaltować 24 jatek, ztąd powiększenie kosztów.

Radca Dr. Samelsohn podnosi bardzo dobitnie ten zwyczaj, jaki się zakradł, załatwiania ważnych spraw jako wnioski naglące i uprasza, aby tego na przyszłość zaniechać i aby sprawy pociągające za sobą koszta, były wpierw zamieszczone na porządku dziennym.

Na zapytanie p. Oettingera wyjaśnia sprawozdawca, że owe 743 złr. przeznaczone były w budżecie na asfaltowanie rzezalni, nie zaś jatek, ale to tylko omyłka w tytule.

Po dłuższej nieco dyskusyi, w której brali udział pp. Dr. Warszauer. Chrzanowski, Deiches i inni, nad *meritum* sprawy, Rada uchwala następnie nagłość wniosku, a po wszczęciu dyskusyi ponownie nad przedmiotem i po jej przeprowadzeniu, Rada wniosek ten przyjmuje.

Rozprawy te budziły znowu niesmak, albowiem traktowanie spraw ważnych jako wnioski naglące wywołało już pewne niezadowolenie. Wniosek np. sekcyi ekonomicznej dla tego był nagły, ponieważ przedsiębiorca od kilku miesięcy oddał już roboty, a sekcya nie miała czasu przedstawić wniosku, aby mu należytość wypłacić, i dopiero niespodziewanie z tém przychodzi. Podnosimy złą stronę takiego postępowania, bo chociaż Rada miasta, a raczej jej członkowie mają zapewne swoje przekonanie i niepotrzebują nabierać go dopiero z dziennika, to jednak dziennik jest organem opinii publicznej, a ta z pewnością podobne traktowanie spraw ważnych, gdzie chodzi o fundusze, nie wątpliwie potępi, choćby się to komuś nie podobało.

Radca m. Friedlein przedkłada następnie projekt urządzenia i etat straży ogniowej miejskiej, tudzież wnioski odnoszące się do przeprowadzenia tegoż projektu. Sprawozdawca w przemówieniu swojem wyłuszczył historyę straży ogniowej w ogóle, a krakowskiej w szczególe, podał bardzo ciekawe i wyczerpujące szczegóły, których tylko dla braku miejsca tutaj nie powtarzamy, szczerze żałując, że tego uczynić nie możemy. Sprawozdanie bowiem p. Friedleina było bardzo opracowanem, jak każdy tego Radcy elaborat.

Według nowego urządzenia straży ogniowej, ma takowa składać się z trzech nierozłączonych pod jednym naczelnikiem zostających oddziałów, jakoto: oddziału pompierów, oddziału pomocników i oddziału pociągów. Zadaniem straży ogniowej ma być prócz gaszenia pożarów, także udzielanie pomocy mieszkańcom i ratowanie życia ludzkiego w różnych wypadkach, rozbieranie budynków w razie potrzeby, wreszcie czyszczenie placów i ulic. Siła straży ogniowej wynosić ma 100 ludzi i obejmować 1 naczelnika, 40 pompierów łącznie z trębaczami wieżowymi, 50 pomocników i 9 woźniców; straż ogniowa będzie umundurowana i odpowiednio celowi uzbrojona; karność ma być zaprowadzona wojskowa. Natomiast naczelnikowi i strażakom w razie choroby lub skaleczenia zapewniona jest pomoc lekarska, a w razie niezdolności do dalszej pracy i zaopatrzenie; w razie zaś śmierci poniesionej podczas gaszenia pożaru i t. p. otrzyma pozostała żona tak naczelnika jak pompiera emeryturę, która wynosić ma najmniej połowę pobieranej płacy.

Odznaczenie się przy pożarze, powodzi lub innych wypadkach czynem pełnym odwagi i przytomności pociąga za sobą nagrodę, którą udziela Rada miejska.

Projekt określa nadto obowiązki naczelnika, oraz kwalifikacye, jakiemi się muszą wykazać ci, co będą chcieli być przyjętemi do straży ogniowej.

Co do etatu płac, ten jest następujący: naczelnik pobierać będzie płacy rocznej 1200 zł., 1 wachmistrz 500 zł., 3 wachmistrzów po 400 zł., 6 pompierów po 300 zł., 10 pompierów po 240 zł., 20 pompierów po 200 zł., 50 pomocników po 180 zł., 9 fornali po 200 zł. Naczelnik, oddział pompierów i pociągów, otrzyma prócz płacy mieszkanie, opał i oświetlenie w koszarach straży, która także dostanie mundur w naturze. Cały etat roczny obliczony na 25,753 zł.

Wnioski odnoszące się do przeprowadzenia organizacyi straży ogniowej miejskiej określają przepisy przejściowe, a mianowicie, że urządzenie to wchodzi w wykonanie z dniem uchwalenia przez Radę miejską i najdalej do 1go lipca r. b. ma być przeprowadzonem; następnie, że obecne urządzenie straży ogniowej i czyszczenie miasta znosi się, wreszcie, że trębacze wieżowi wcieleni być mają do oddziału pompierów.

Zdawałoby się, że tak opracowane sprawozdanie, nie powinno było wywołać rozpraw. Inaczej się jednak stało; w samym bowiem projekcie znaleziono jeszcze kilka usterek, najważniejszemi zaś i powiemy jedynie ważnemi, były te, na które zwrócił uwagę drugi wice-prezydent miasta Dr Strzelecki. To też po długiej dyskusyi zamknięto posiedzenie z powodu spóźnionej pory, odraczając powzięcie uchwały do przyszłego posiedzenia, które się ma odbyć w poniedziałek.

Ministerstwo handlu zatwierdziło wybór p. Teodora Baranowskiego właściciela dóbr i olejarni na prezesa, a Juliusza Augusta Johna właściciela browaru i dóbr na wiceprezesa Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie.

N. Pan udzielił listonoszowi w Bielsku Janowi Batschowi srebrny krzyż zasługi, uznając jego długoletnie, gorliwe i wierne spełnianie obowiązków.

N. Pan polecił przenieść kapitana 1ej kl. Henryka Knausa z galicyjskiego batalionu obrony kraj. w Czortkowie Nr. 69, napowrót do wojska stałego.

Wiedeń 24 kwietnia. Prócz tego cośmy wczoraj pisali na tem miejscu o ostatniem posiedzeniu obu Izb Rady państwa, nie wiele mamy do zanotowania, albowiem wobu Izbach nie było na porządku dziennym żadnego przedmiotu ważniejszego, lub w ogóle politycznego znaczenia. Przeważnie zajmowano się tylko wyrównaniem różnic między uchwałami obu Izb, które też rzeczywiście zupełnie usunięto. Prezesowie obu Izb mieli w końcu przemówienia, o tyle tylko różniące się od siebie, że książę Karol Auersperg wspomniał tylko w ogóle o uchwalonych ustawach, p. Hopfen zaś wyliczył je wszystkie co do jednej, szczegółowo podnosząc ich ważność. Najwybitniejszym ustępem obu mów była oczywiście wzmianka o reformie wyborczej. W Izbie wyższej książę Colloredo-Mansfeld, w Izbie deputowanych Dr Herbst dziękowali swoim prezesom za gorliwą ich pracę i bezstronne prowadzenie obrad. Trzechkrotnym okrzykiem na cześć N. Pana zakończyli prezesowie posiedzenia obu Izb Rady państwa.

— Dzisiaj odbyło się uroczyste zamknięcie Rady państwa. W wielkiej sali ceremonialnej zgromadzili się członkowie Izby wyższej po prawej, Izby deputowanych po lewej stronie tronu. Z uderzeniem godź. 12ej wszedł Cesarz poprzedzony ministrami, między którymi znajdował się także Dr Ziemiałkowski w mundurze ministra, oraz arcyksiążętami, wielkim ochmistrzem dworu i pierwszym marszałkiem. Zająwszy miejsce i nakrywszy głowę odczytał N. Pan mowę podaną sobie przez prezesa gabinetu, którą w całej osnowie wczoraj podaliśmy. Po przeczytaniu rozeszło się zgromadzenie w tym samym porządku, wśród okrzyków wzniesionych przez członków Rady państwa na cześć N. Pana i wśród salw danych przez batalion piechoty ustawiony przed zamkiem.

— *Oesterr. Corr.* donosi: „Minister Dr Floryan Ziemiałkowski złożył wczoraj po południu o godzinie 2¾ przysięgę w ręce N. Pana w obecności wielkiego podkomorzego Fm. hr. Crenneville, prezesa ministrów księcia Adolfa Auersperga i kierownika kancelaryi prezydyalnej Rady ministrów, radcy ministeryalnego Artusa.“

— Podajemy dzisiaj resztę ustaw odnoszących się do uregulowania płac urzędników, a mianowicie:

Dodatek.

Postanowienia przechodnie.

§ 1) Urzędnicy przydzielani będą do stopnia płacy téj saméj rangi według czasu służby, który przebyli w kategoryi służby dotychczasowéj klasie dyet odpowiadającéj.

§ 2) Urzędnikom, którzy dotychczas tytułem i charakterem wyższéj kategoryi służbowéj odszczególnieni byli albo wyższą posadę służbową tylko tymczasowo piastowali, wlicza się spędzony w ten sposób czas służbowy celem posunięcia się do wyższéj płacy w obrębie tego stopnia rangi.

§ 3) Urzędnicy, z powodu regulacyi płac przydzieleni do stopnia rangi niższego od klasy dyet, w jakiéj dotychczas stali, zatrzymują dla swéj osoby dotychczasową rangę wyższą.

4) Urzędnik, któryby skutkiem przydzielenia do pewnego stopnia rangi miał otrzymać płacę niższą od dotychczasowéj, zatrzymuje płacę dotychczasową, bez uszczuplenia dodatku funkcyjnego lub aktywalnego, jaki mu według nowego systemu przypada.

§ 5) Dodatki personalne mają być przy posunięciu do wyższéj płacy, w myśl istniejących przepisów, odjętemi, nie dotyczy to jednak dodatków aktywalnych.

Dodatki służbowe, na mocy osobnych przepisów dla pewnych kategoryj siedmiu najniższych stopni rangi istniejące, tudzież emolumenta i deputata, których pobieranie z pewnemi posadami służbowemi jest połączone, pozostają ustawą niniejszą nietknięte.

§ 6) Jeśliby urzędnik w myśl niniejszéj ustawy miał otrzymać mniéj co do płacy i dodatku aktywalnego razem, niż wynosiła razem jego dotychczasowa płaca, dodatek na mieszkanie i przyznane ustawą skarbową za r. 1872 dodatki na drożyznę, natenczas otrzyma dodatek w wysokości pomienionéj różnicy, który w miarę postąpienia urzędnika do wyższego stopnia płacy ma być odjętym.

Przepis ten nie stosuje się do urzędników, których płace polegają na szczególnéj umowie.

Załącznik *A.*

Tabela płac.

Stopień rangi I. 12,000 zła; II. 10,000 zła.; III. 8000 zła. IV. 7000 zła.; V. 6000, 5500 i 4500 zła.; VI. 3600, 3200, 2800 zła.; VII. 2400, 2200, 2000 zła.; VIII. 1800, 1600, 1400 zła.; IX. 1300, 1200, 1100 zła.; X. 1000, 950, 900 zła.; XI. 800, 700, 600 zła.

Załącznik *B.*

Wymiar dodatków funkcyjnych.

Stopień 1y: Prezes ministrów 14,000 zła.; stopień 2gi: minister 10,000 zła., prezes sądu najwyższego 10,000 zła., prezes najwyższéj Izby obrachunkowéj 10,000 zła.; stopień 3ci: Namiestnik w Austryi Dolnéj 5000 zła., w Austryi Górnéj 5000 zła., w Styryi 6000 zła., w Czechach 10,000 zła., w Morawie 6000 zła., w Galicyi 9000 zła., w Pobrzeżu 8000 zła., w Tyrolu 6000 zła., w Dalmacyi 6000 zła., prezes sądu wyższego w Wiedniu 3000 zła., w Pradze 3000 zła., we Lwowie 3000 zła., w Zadarze 1000 zła., w innych sądach wyższych 2000 zła.; stopień 4ty: Szefowie krajowi 4000 zła., szefowie sekcyjni w ministerstwach 3000 zła., prezesowie senatów w sądzie najwyższym 3000 zła., dyrektor policyi w Wiedniu 2000 zła., wiceprezesowie krajowych dyrekcyj skarbowych w Wiedniu, Pradze i Lwowie 1000 zła., dyrektor fabryk skarbowych tytoniu 1000 zła.

Załącznik *B.*

Tabela dodatków aktywalnych.

Stopień	V	1000 zł.	600 zł.	500 zł.	400 zł.
„	VI	800	„ 480	„ 400	„ 320 „
„	VII	700	„ 420	„ 350	„ 280 „
„	VIII	600	„ 360	„ 300	„ 240 „
„	IX	500	„ 300	„ 250	„ 200 „
„	X	400	„ 240	„ 200	„ 160 „
„	XI	300	„ 180	„ 150	„ 120 „

(Pierwszy szereg z góry na dół obejmje urzędników w Wiedniu; drugi w Bernie, Gradcu, Krakowie, Lwowie, Pradze, Tryeście, okrąg policyjny Wiednia, tudzież te miejscowości, które mają więcéj niż 50,000 mieszkańców; trzeci obejmuje Baden, Franzensbad, Karlsbad, Cieplice, Marienbad w Czechach, oraz wszystkie miejscowości liczące mniéj niż 50,000, a więcéj niż 10,000 ludności; ostatni szereg obejmuje miejscowości poniżéj 10,000 ludności).

Ustawa

z dnia 15 kwietnia 1873 r. o uregulowaniu aktywalnych płac nauczycieli w szkołach rządowych i urzędników bibliotecznych.

§ 1) Profesorowie i nauczyciele państwowych zakładów naukowych, tudzież urzędnicy biblioteczni, mają, o ile drogą ustawy zmiana nie nastąpi, do stopni rangi, ustanowionych wydaną równocześnie ustawą o urzędnikach państwowych, być przydzielonymi, a to do stopni rangi, odpowiadających klasom dyet, w jakich wedle dotychczasowych przepisów stoją.

Dyrektorów państwowych szkół średnich i seminaryów nauczycielskich, przydziela się do VII stopnia.

Profesorowie szkół średnich i seminaryów nauczycielskich mogą po otrzymaniu trzeciego dodatku pięcioletniego (ustawa z d. 9 kwietnia 1870 Dz. P. P. L. 46 i z d. 19 marca 1872 Dz. P. P. L. 29) i na podstawie z szczególnem uznaniem spełnianej służby, przez ministra oświaty do VII stopnia rangi być posuniętymi.

§. 2. Mianowani z płacą nauczyciele w państwowych zakładach naukowych i bibliotekach mają prawo do dodatku aktywalnego, którego się jednak do emerytury nie wlicza.

Dodatek ten ma być ustanowiony według tych samych zasad i w téj samej wysokości, jakie dla odpowiednich stopni urzędników państwowych wydana równocześnie ustawa pod względem dodatków aktywalnych ustanawia.

§. 3. Systemizowana płaca rzeczywistych nauczycieli szkół średnich (gimnazyów, i szkół realnych, szkół marynarskich i t. d.), tudzież głównych nauczycieli seminaryów nauczycielskich, ustanawia się dla Wiednia na 1.200, dla reszty miejscowości na 1.000 złr.

Płace reszty kategoryj państwowych nauczycieli i urzędników bibliotecznych, ustawa niniejsza pozostawia nietknięte.

Dodatki pięcioletnie, ustanowione prawnie dla ogółu personalu nauczycielskiego, tudzież dla nauczycieli szkół ćwiczeń, z seminaryami nauczycielskiemi połączonych i przez państwo utrzymywanych, dalej dodatki funkcyjne dyrektorów, a w końcu istniejące przepisy o płacach nauczycieli religii przy wspomnianych zakładach naukowych, pozostają ustawą niniejszą niezmienione.

§. 4. Przepisana taksa służbowa, tudzież podatek dochodowy pobiera się tylko od płacy; natomiast też do emerytury tylko płaca się wlicza.

§. 5. Dodatki lokalne, dla Wiednia i w dotychczasowych państwowych szkołach średnich i seminaryach nauczycielskich pierwszego rzędu systemizowane, tudzież dodatki na pomieszkanie we Wiedniu i Tryeście, mają na przyszłość, a to ostatnie od najbliższego terminu pobierania, po dniu 1go lipca 1873 następującego, ustać.

§. 6. Członkowie państwowego personalu nauczycielskiego, posiadający prawo do pomieszkania w naturze, mają tylko połowę przypadającego im dodatku aktywalnego pobierać.

§. 7. Przepisy niniejszej ustawy nie stosują się do nauczycieli rządowych, których płace polegają na umowie.

§. 8. §. 6 dodatku do ustawy regulującej płace czynnych urzędników państwa, stosuje się także do osób, względem których obowiązuje ustawa niniejsza.

§. 9. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 1go lipca 1873, i od tego czasu przestają obowiązywać wszystkie sprzeczne z nią poprzednie ustawy i rozporządzenia.

§. 10. Wykonanie poruczam Mojemu ministrowi oświaty, a odnośnie ministrowi rolnictwa.

Wiedeń 15 kwietnia 1873.

Franciszek Józef w. r.
Auersperg w. r. *Stremayr* w. r.
Chlumecky w. r. *Pretis* w. r.

USTAWA

z 15 kwietnia 1873 r.
o płacach aktywalnych czynnych sług państwa, należących do kategoryi służby.

Za zezwoleniem obu Izb Rady państwa rozporządzam co następuje:

§. 1. Sługom państwowym, należącym do kategoryi sług (posługaczy), którzy płacę albo roczną zasługę pobierają, wyznacza się 25 prct. ich płacy albo rocznej zasługi wraz z kwotą równą dotychczasowemu ich dodatkowi na pomieszkanie, jako dodatek aktywalny.

§. 2. W wysokości płacy albo rocznej zasługi, tudzież w dotychczasowych normach co do otrzymania wyższej płacy albo rocznej zasługi, jako i w pobieraniu dotychczasowych pobocznych emolumentów indywiduów służby państwowej zmiana nie nastąpi; natomiast pobieranie dodatków na pomieszkanie, dotychczas dla Wiednia i Tryestu systemizowanych, ma ustać z najbliższym terminem pobierania, po dniu 1. lipca 1873 następującym

§. 3. Przepisana taksa służbowa ma być pobieraną tylko od płacy; natomiast też tylko płaca albo roczna zasługa ma być przy wymiarze emerytury obliczaną.

§. 4. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 1 lipca 1873.

§. 5. Wykonanie poruczam ogółowi Mego ministerstwa.

Wiedeń 15 kwietnia 1873.

Franciszek Józef w. r.
Auersperg w. r., *Lasser* w. r. *Banhans* w. r.,
Stremayr w. r. *Glaser* w. r. *Unger* w. r.
Chlumecky w. r. *Pretis* w. r. *Horst* w. r.

— NPan udzielił szambelanowi bar. Rudolfowi Hackelberg-Landau godność dziedzicznego członka Izby wyższej w Radzie państwa.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 25 kwietnia. Wczorajszy N. 95 *Czasu* został zabrany wieczorem z nakazu Prokuratoryi sądowej, gdy już rozszedł się po mieście i wysłany został na pocztę, skąd go cofnięto. Z tego powodu wydaliśmy dziś rano drugą edycyę zabranego numeru w półarkuszu z wypuszczeniem dokończenia „Wspomnień hr. Stanisława Wodzickiego“ i artykułu o sądownictwie, który innym razem powtórzymy. Szło nam bowiem przedewszystkiem o pośpiech, aby zamiejscowi czytelnicy nasi nie byli narażeni na brak wiadomości politycznych w ciągu 24 godzin, zwłaszcza, gdy numer skonfiskowany mieścił w sobie telegrafowaną mowę wczorajszą tronową przy zamknięciu Rady państwa. Konfiskata nastąpiła z powodu „Wspomnień“ hr. Wodzickiego, a mianowicie tych ustępów Pamiętnika, które się tyczyły osoby cesarz. Józefa II, a zatem czasów dawno minionych i sądowi historyi zostawionych.

Dziwnym zbiegiem dat, właśnie w roku zeszłym został *Czas* również d. 25 kwietnia skonfiskowanym za ogłoszenie protestacyi czeskich deklarantów, którą ogłosiły pisma wiedeńskie i lwowskie a nie były skonfiskowane. Miałżeby dzień 25 kwietnia być dla naszego dziennika feralnym? jednego roku konfiskata za powtórzenie aktu już ogłoszonego, drugiego zaś roku za zdanie autora nieżyjącego o dawno minionej przeszłości i o ludziach nie żyjących a podległych sądowi historyi.

— Przybył do Krakowa hr. Jan Aleksander Fredro i będzie obecnym na jutrzejszem pierwszem przedstawieniu swojej najnowszej komedyi.

— P. Konrad Oksza Orzechowski wydał pierwszy dodatek do swojego „Skorowidza statystyczno topograficznego Galicyi,“ mieszczący wykaz gmin przydzielonych do innych urzędów pocztowych już po wyjściu Skorowidza, t. j. od d. 1 lipca r. z. do 15go kwietnia r. b. Dodatek ten na półarkuszu daje się snadno wlepić w Skorowidz.

— Jutro w sobotę od 12ej do 1ej odbędzie się w Muzeum Techniczno-przem. ostatni 18ty publiczny wykład p. A. H. Kirkora: „Pogląd na dzieje literatury sąsiednich plemion Słowiańskich: I. Ruś Litewska, II. Rosya, III. Czechy i Morawa, IV. Łużyczanie, V. Serbowie.“

— Wczoraj wieczorem Józef Mieczysław Sikorski, były oficer rosyjski, z pod Kamieńca na Podolu pochodzący, spotkawszy przed ogrodem strzeleckim Stanisława Plucińskiego, kontrolora akcyzy miejskiej, spieszącego na służbę do rogatki Mogilskiej, napadł go z nienacka i pobił grubą laską, tak że go poranił w głowę ciężko. Plucińskiego oddano do szpitala Św. Łazarza, a Sikorski odstawiony został do Sądu.

— Parę dni temu odbito w domu pod L. 16 na Kazimierzu śpiżarnię stojącą na ganku i wypróżniono ją. Policya wykryła jednego ze sprawców, Piotra Jarosza ze Śmierdzącej, oraz nabywcę Berycza Waldmana, znanego przechowywacza kradzieży.

— W banku hipotecznym we Lwowie odebrano we środę dwa kwity zastawnicze na 150 i 250 złr., które były podrobione. Zdaje się, że jeden służący oddalony z banku, posiada skradzione przez siebie blankiety banku i takowe podrabia.

— Namiestnictwo unieważniło wybory do Rady miejskiej w Mielcu z powodu uchybienia przepisom co do terminu wyborów.

— Komitet Towarzystwa opieki narodowej we Lwowie urządził święcone dla 150 osób pobierających od tego komitetu wsparcie lub pomoc, a to całkowicie ze składek na ten cel zebranych przez p. Wiktora Wiśniewskiego w jadle, napojach i pieniądzach.

— Nr 8 *Zagrody* pisma dla ludu zawiera: „Żywot Ś. Wojciecha“;— „Powiastka indyjska“ (dok.); — „Prośba kmiotka“ (wiersz), przez Jana Krawieckiego; — „Rzeki polskie;“— „Nowiny ze świata;“— „Rozmaitości.“

— Z d. 1 maja b. r. wchodzi w życie nowy urząd pocztowy w Siedliszowicach. Do urzędu tego pod względem doręczania listów i przesyłek należeć będą gminy: Otwinów, Kłyż, Janikowice, Pieszyce, Wietrzychowice, Pasieka, Sikorzyce, Demblin, Nowopole, Wola rogowska, Jagodniki, Jadownik, Muchowi e małe i wielkie, Siedliszowice, Biernaszrwice, Uście, Gremboszów, Lubiczko, Pałuszyce, Wola gremboszowska, Biskupice, Zawirzbie, Bormowa, Karsy, Kozłów, Hubenice, Żelichów, Wola Żelichowska, Pilcza i Zalipie.

— W Stanisławowie wychodzić ma trzy razy na tydzień czasopismo p. n. *Kuryer Stanisławowski*, które sprawy polityczne wyklucza z zadania swego.

— W Czukałówce w powiecie Stanisławowskim pożar zniszczył d. 8 b. m. 23 zagród włościańskich i zrządził szkodę na 15,600 złr., a w Tyrawie wołoskiej w powiecie Sanockim zgorzało d. 31 z. m. 5 zagród i 3 dworskie stodoły. Szkoda wynosi 16,450 złr.

— X. Makary Maniecki, pleban w Jawiszowie, otrzymał d. 31 marca instytucyę kanoniczną na probostwo w Żywcu.

— Wicemarszałek Ławrowski wyszedł już z niebezpieczeństwa i ma się dużo lepiej.

— Namiestnictwo przyznało Karolowi Stetkowiczowi 20 złr. nagrody za ocalenie dziecka z płomieni.

— D. 22 b. m. obchodził w Warszawie tameczny artysta dramatyczny Jan Królikowski, niegdyś artysta sceny krakowskiej, 35tą rocznicę swego zawodu dramatycznego. Koledzy złożyli mu w upominku kosz srebrny z napisem pamiątkowym. Muchanow, jako naczelnik teatrów, miał mowę a po nim zabrał głos Chomiński, jego od młodości towarzysz, kolega także ze sceny krakowskiej, na której wraz z starszym bratem swoim pierwsze odbierał oklaski. Starszy Chomiński nie długo jednak zbierał te oklaski. Porwany z Krakowa i wywieziony, umarł na Kaukazie jako skazaniec polityczny, a od jego śmierci nie miały ani Warszawa ani Kraków równego mu w roli kochanka. Jutro w sobotę ma p. Królikowski benefis jubileuszowy i wybrał sobie na ten wieczór Słowackiego „Mazepę.“

— We środę zastrzelił się w Wiedniu żołnierz stojący na warcie w banku narodowym, imieniem Tomasz Gniady, z 57go pułku imienia W. Ks. Meklemburskiego, a zatem z pułku galicyjskiego.

— W kantorze wymiany powszechnego banku austryackiego w Wiedniu, kasyer F. Kindberg przeniewierzywszy się we środę 35,000 złr., zniknął.

---

swoje, w obrazach swoich artystów i w pieśniach swoich poetów. Mickiewicz zawołał: „Ja jestem milion!“

A jeżeli taka jest prawda, więc pytamy, gdzież szukać gruntu dla sztuki narodowej? Odpowiadamy, że sztuka narodowa tam jedynie znajdzie najwłaściwszy grunt dla siebie, gdzie te poczucia ojczyste najżywszem biją tętnem — gdzie cała przeszłość choć dawno zmarła, żyje pełnem życiem — tam, gdzie duchy dawno pochowanych pokoleń towarzyszą żyjącym. Pol wieszczym głosem wyproroczył tę prawdę. Powtarzam tu jego wyrazy, które choć nam wszystkim znane, jednak powtarzam je, bo są jakby nam wszystkim z pod ciepłego serca wyśpiewane:

Posłuchajcie: w ranną chwilę
Na Kościuszkim był mogile
Z Bogiem moim sam;
Com tam widział, śpiew oziębi,
A com uczuł w serca głębi,
To ja tylko znam!

Na mogile było głucho;
Przyłożyłem do niej ucho,
Słucham, co to tam?
A w mogile coś mówiło:
Hej! i większe serce biło,
Niż na ziemi nam!

Dalej:

Bo choć w zamku tylko groby,
Choć to zamek dziś żałoby,
Panem on się zna;
Hardo stoją szare mury,
Wrogom, wiekom prawiąc z góry:
„Hej, dostoję ja!“

Bohatery i królowie,
Jagiellony i Piastowie,
I rycerze ich,
Choć nie z jednej szli dzielnicy,
W jednej tutaj śpią kostnicy
Na puklerzach swych.

Duch ich jeszcze widny z trumny
I sen grobów taki dumny,
Jak był dzielny wiek,
Coś tam pięknie im się marzy,
Bo coś mówi z każdej twarzy
„Jam na czynach legł“.

I kończy poeta śpiewając:

Ja com sobie wziął z Krakowa,
To w mem sercu się przechowa
Do wieczności bram,
Lecz gdy legnę gdzie bez cześci,
Bez łzy bratniej i bez wieści,
Nie będę już sam.

Te słowa Pola dostatecznie świadczą jakiego jest znaczenia Kraków dla każdego Polaka.

I rzeczywiście tradycya tylu wieków dziwną, nad ludzką magią działa na duszę każdego z ziomków naszych. Im cieplejsze puka uczucie polskie w każdym z nas, tem większa jego cześć i miłość dla Krakowa.

Kraków nie jest miastem jak inne miasta. Kraków jest unikatem. Jest temu lat tysiąc z górą, gdy w Krakowie zawiązały się dzieje naszego narodu. Historya mityczna w szarym świecie gada nam o Krakusie i o Wandzie i o dwunastu wojewodach. Z Krakowa Bolesław Chrobry wyprawia się w daleki świat, by bić owe słupy żelazne jako świadki granic panowania narodu polskiego. W Krakowie Wielki Kazimierz założył Akademią, ową szkołę a macierz nauki polskiej; w katedrze krakowskiej królowie na swoje skronie kładli koronę polską, a po żywocie pełnym chwały spoczęli w trumnach w podziemiach świętych, z tych trumien wieje duch umarłych broniący żyjących od zobczenia. A nawet wtedy gdy stolica przeniesioną została do Warszawy, jeszcze Kraków był sercem dawnej Polski; o Kraków dobijali się swoi i wrogi, uważając go za stolicę ducha narodowego. Kto posiadł Kraków, posiadł Polskę. Bo jak pięknie wyraził się historyk Walewski: Opatrzność od Krakowa błogosławi Polskę. Z Krakowa ruszył król Jan na potrzebę wiedeńską; przez Kraków z niej wracał by się w tej dawnej stolicy poszczycić wawrzynem tryumfów nad pohańcem. Na rynku krakowskim przysiągł Kościuszko; na tym samym rynku on przysięgal, na którym przed wieki królowie polscy po koronacyi zasiadali w majestacie, w ornacie i koronie, i odbierali hołdy i przysięgi od lenników i od miast polskich.

Kraków był szczęśliwszym od wszystkich miast naszych, bo dopiero wskutek trzeciego zaboru dostał się pod panowanie obce, a już po 13 latach tego panowania znów przyłączony był do księstwa Warszawskiego wskroś polskiego, a gdy księstwo runęło, został wolnem miastem, z obyczajem, prawem i językiem ojczystem.

Gdy zaś Kraków był przez tyle wieków stolicą i sercem całej Polski, więc nie dziw że stulecie po stuleciu składało w tym grodzie kwiaty swoich uczuć najświętszych, bo dzieła sztuki. Tak Kraków stał się istnem muzeum zabytków artystycznych. W Krakowie nie potrzeba wizerunków by się nauczyć historyi artyzmu, zabytki są u nas unaocznieniem wszystkich epok sztuki. W nim znajdziem pomniki stylu byzantyńskiego. romańskiego, najcudowniejsze przykłady stylu gotyckiego, renensansu, barocco a nakoniec stylu nowego renensansu z czasów Stanisława Augusta.

Ta artystyczność Krakowa potęgą czarodziejską przenika powietrze naszego miasta. Jakoż nietylko ten duch sztuki przyczynił się do wydania znakomitych artystów powyżej wymienionych, ale objawił się i pod innym względem. Jemu to Towarzystwo przyjaciół sztuki zawdzięcza potężny rozwój; temu usposobieniu artystycznemu Krakowa przypisać po większej części należy i inne objawy sztuki. Kraków wychował sobie znakomitych artystów dramatycznych, jakimi są: Rychter i Królikowski, Modrzejewska i Rapacki. Jednak te wpływy Krakowa najszlachetniej uczuć się dają w wielkich mistrzach Krakowa — oni są wskroś mistrzami narodowymi.

Tak, Matejko, on jest mistrzem polskim, mistrzem w wysokiem znaczeniu tego słowa; Matejko nietylko dlatego jest mistrzem polskim, że przedstawia sceny i wielkie zdarzenia z dziejów narodowych — ale rzekłbym, on jest polskim artystą ze stylu i poczucia. Kto stanie wobec obrazu jego i obaczy tę potęgę olbrzymią jego postaci, tę ogromną indywidualność objawiającą się w obliczu każdej z nich, a zarazem posłyszy słuchem swojego ducha tę liryczność pełną uczuć, co brzmi niby muzyką nadziemską w tych figurach stworzonych, wywołanych jego geniuszem, tę melodyą i harmonią, rozlaną w jego kolorycie tak pełnym, tak przepysznym ale nie jaskrawym, ale zestrojonym jakby kontrapunktem w głębokie akordy. Kto to wszystko obaczy i posłyszy, temu narzuci się mimowolnie pragnienie, aby porównać obrazy Matejki z dziełami Mickiewicza, Krasińskiego i Słowackiego.

W pismach obcych, zwłaszcza niemieckich, zdających sprawę o obrazach Matejki, wyczytujemy nietylko cześć dla jego geniuszu artystycznego, ale zarazem widzimy w tych sprawozdawcach jakby podziwienie z powodu jakiejś obcej, nowej, im nieznanej jeszcze potęgi, która do nich przemawia świeżością jakby powiewem z dopieroco odkrytej krainy.

Tak przeto Matejko jest polskim malarzem w całej pełni tego wyrazu, i dlatego uważamy jego jedynie za zdolnego, aby stał się ojcem i założycielem szkoły polskiej w najwyższem znaczeniu. To jest powodem, że nie kto inny tylko Matejko powinien stanąć na czele Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

Pamiętajmy, że gdyby inaczej się stało, gdybyśmy nie korzystali z chwili, wtedy przydeptalibyśmy te pierwsze kiełki rodzącej się szkoły polskiej, grzechby się spełnił przeciw narodowi polskiemu.

Bo wszystko cośmy powyżej rzekli, nie było wypowiedziane w imieniu Krakowa, ale w imieniu całej Polski. Tu nie o Kraków chodzi, ale o cały naród polski.

† † †

— Cholera w Wiedniu pojawiła się osobliwie między załogą tam stojącą.

— Rada Związku Szwajcarskiego ogłosiła 4te sprawozdanie z d. 31 marca o robotach około przekopu góry Ś. Gotarda. Według tego sprawozdania, w końcu lutego zagłębiono się od strony wsi Göschenen 60.5 metrów a od strony Airolo 143.6, a w końcu marca zagłębienie wynosiło z jednej strony 87.2 metrów a z drugiej 165.1. Robotników było zatrudnionych 617. Na 162 metrów u wejścia do tunelu natrafiono na źródło, które wyrzuca 75 litrów wody na sekundę. Aby źródło to odprowadzić, musiano przez kilka dni zaprzestać dalszego świdrowania góry. Z jednej strony przebijać się trzeba przez granit, z drugiej przez kwarc i błyszczyk.

Teatr. W sobotę dnia 26 kwietnia, na dochód Józefa Rychtera, po raz pierwszy, komedya w 5ciu aktach oryginalnie prozą napisana, przez Jana Aleksandra hr. Fredrę: *Obce żywioły.*

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 24 kwietnia przed południem pochmurno, całe po południe śnieg; termometr od 2·4 spadł wieczorem na 0·0 R. Barometr idzie w górę; dnia 25 kwietnia o godzinie 6ej rano stan jego był 328·60, termometru — 1·0 R. Wiatr północny.

— W sobotę dnia 26 kwietnia: Śgo Kleta i Śgo Marcela biskupów męczenników.

Dla miejscowych czytelników *Czasu.*

Sprostowanie pomyłek w wczorajszym artykule o sądownictwie.

W tabeli porównawczej stanu czynności sądów pod rubryką Kraków, ma być: „podań w r. 1871: 24707, w r. 1872: 26608, więcej tedy o 1901;" w szpalcie 4ej wiersz 15 od dołu, zamiast: licznych, czytaj: „luźnych"; w szpalcie 5ej, wiersz 5ty od końca, zamiast: obywatelstwa czytaj: „obywatela."

Wystawa powszechna w Wiedniu.

Naczelna Dyrekcya Wystawy zawiadamia, że oprócz domu mieszkalnego tejże Dyrekcyi, przybył jeszcze drugi taki dom (na gospodę), urządzony przez prywatne przedsiębiorstwo, który Dyrekcya podróżnym poleca. Urządził go przedsiębiorca Jirku w pobliżu wystawy przy ulicy *Schwimmschulalee* na przeciw wozowni kolei konnej Składa on się z 15tu izb obejmujących 500 łóżek, jest zaopatrzony we wszystkie potrzebne rekwizyta, a nocleg kosztuje 50 c. Bilety najmu z góry płatne, mogą być brane najmniej na 5 dni; zgłaszać się należy wprost pod adresem powyżej wskazanym.

Rozeszły się pogłoski, że grupa 24 *(exposition des amateurs)* nie przyjdzie do skutku. Atoli telegram naczelnej Dyrekcyi zawiadamia, że przedmioty zgłoszone do tej grupy natychmiast przysłać należy.

Do działu pracy kobiecej nadeszły jeszcze na ręce Krakowskiej Komisyi, okazy robót uczennic ze Staniątek: poduszki, etażerki, chusteczki, torba, szlak do alby, okrycie na puszkę, szlak haftowany, widok klasztoru.

Komitet wykonawczy Komisyi Krakowskiej zawezwał Rady szkolne okręgowe, żeby przedstawiły mu nauczycieli kwalifikujących się do wysłania ich kosztem Komisyi do Wiednia. Cztery Rady uczyniły już zadość wezwaniu.

Na żądanie podajemy ponownie adres głównego ajenta galicyjskiego, p. Karola Langie w Wiedniu: Neubau, Neubaugasse N. 36, 1sze piętro.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości
z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej
o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu
dnia 24 i 25go kwietnia.

Dowóz zboża na wczorajszy targ na Baranie był bardzo mały, nie wynosił nawet 200 korcy. Lubo już nie wielkie partye zboża posiadają właściciele ziemscy; przecież po zupełnem ukończeniu robót w polach, targi ożywią się, i znaczniejsze dowozy nastąpią.

Płacono pszenicę 252 funt. od 48 do 58 złp., żyto 233 f. od 34 do 38 złp., jęczmień 212 funt. od 30 do 33⅓ złp., owies 138 f. od 16 do 19 złp.

Innych produktów nie dowieziono.

Targ dzisiejszy zbożowy na Kleparzu bardzo słaby, obrót nie wielki, szczególniej co do zakupna na wywóz za granicę. Więcej zakupywano żyta na miarę do Galicyi. Tak zakupno jako też i sprzedaż zboża na targu kleparskim odbywa się na miarę, albo też na wagę wiedeńską, nie zaś na wagę cłową.

Płacono za pszenicę czerwoną 170 funt. od 11·50 do 14·25, białą od 13·40 do 14·25, wyborową do 14·50, żyto na miarę od 8·50 do 8·85, na wagę 160 f. od 9·— do 9·25, jęczmień na wagę 140 f. od 7·80 do 8·—, na miarę od 7·— do 7·50, owies na wagę 100 funtów od 4·50 do 5.—, na miarę od 4·25 do 4·50, do siewu do 6.—, groch od 9·— do 10, kukurudza od 8·25 do 8·57½, wykę od 7·50 do 8 złr.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 23 kwietnia.

Posady: Dwóch dozorców więźniów (300 zł.) w sądzie obw. w Samborze, podania w 4 tygodniach.

Licytacye: W sądzie obw. w Przemyślu 26 maja licyt. egzek. dóbr Krzywego czyli Krywego w byłym obw. Sanockim.— W sądzie obw. w Rzeszowie 5 czerwca licyt. egzek. realn. N. 212 tamże.

Zawiadomienia: Sąd kraj. lwowski o wpisaniu firmy: „J. M. Hoffmann" dla handlu sukien damskich we Lwowie. — Sąd obw. w Złoczowie Hersza Herchesa o nakazie zapłaty 350 zł. Manie Papernik.— Sąd obw. w Stanisławowie Grzegorza Passakasa o nakazie zapłaty 900 zł. kasie oszczędności Stanisławowskiej.— Sąd pow. w Bełzie o uznaniu Antoniego Mireckiego w Worochcie za marnotrawcę.— Sąd pow. w Mikulińcach o uznaniu Franciszka Czernieckiego tkacza z Mikuliniec za marnotrawcę.— Sąd obw. w Stanisławowie Antoniego Domańskiego o nakazie zapłaty 30 duk. spadkobiercom ś. p. Rudolfa Kurzweila.

Zawezwania: Sąd pow. w Załościach Jędrzeja Zuczkowskiego, aby się w przeciągu roku zgłosił do spadku po ojcu swoim.— Sąd pow. w Nowemsiole Oleksę Krzywego w takiej samej sprawie.

Przyjechali do Krakowa od 24 do 25 kwietnia.

HOTEL SASKI: Kazimierz Żeleński właściciel dóbr z Cichawy, S. Goldberg kupiec ze Staszowa, Aleksander Ziffer kupiec z Petersburga, R. Neuhoff Ley z Litwy, Wiktorya Chrząszczowa właścicielka dóbr ze Słowity, Karol hr. Kruzer właściciel dóbr z Warszawy.

HOTEL pod RÓŻĄ: Władysław Świerczewski z Kongresówki, Jan Gertler właściciel dóbr z Kongresówki, Władysław Dąbrowski z Brodów, Julia Trzebińska wł. dóbr z Kongresówki, Antoni Dąbrowski z Galicyi, Wiktor Popławicz z Petersburga, Władysław Stozowski właś. dóbr z Galicyi, Józef Boskowicz optyk ze Lwowa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 23 kwietnia. Wiadomości otrzymane przez posła hiszpańskiego mówią: Serrano otwarcie zerwał z rządem z powodu sporu w kwestyi oficerów artyleryi (w której rząd uległ naciskowi junty barcelońskiej *Red.*). Serrano stanął na czele nowego stronnictwa konserwatywno-republikańskiego z zupełnem wyparciem się wszystkich pretendentów, i opuścił Madryt.

Paryż 24 kwietnia. Manifest wyborczy Gambetty zajmuje 14 szpalt w *La Rèpublique française.* Rdzeniem jego jest to wyrażenie: Nową warstwą społeczną, o której mówiłem w południowej Francyi, są robotnicy, którzy pragną wejść na scenę polityczną, mając do tego prawa i zdolności.

Rzym 23 kwietnia. *Italienische Nachrichten* zaprzeczają pogłosce podanej w wielu dziennikach, jakoby jenerał hr. Blumenthal przybył tu w misyi do rządu włoskiego. Jenerał jadąc z Sycylii do Florencyi, zatrzymał się tylko kilka godzin w Rzymie i nie wdawał się z ludźmi politycznymi. Tenże dziennik zbija pogłoskę o mniemanej zmowie między Austryą, Niemcami i Włochami dla obrony wspólnych interesów w przypadku śmierci Papieża.

Rzym 23 kwietnia. *Opinione* zapewnia, że dotąd nie zapadło postanowienie względem podróży króla do Wiednia. Jeśliby król przybył do Wiednia, w takim razie zwiedzi następnie także Berlin.

Brukcella 23 kwietnia. Izba reprezentantów uchwaliła dziś projekt ustawy o pożyczkę 240 milionów, 74 głosami przeciw 10.

Haga 23 kwietnia. Rząd, jak zapewniają z dobrego źródła, nie otrzymał żadnego doniesienia potwierdzającego wypadki, o których mówi telegram londyński z Penang (a mianowicie, że wyprawa holenderska cofnęła się do Padang, i że zachodzi obawa powstania na różnych miejscach wyspy Sumatry). Jak *Staats-Courant* donosi już 20go i 21go b. m., Padang przeznaczone jest na stacyę wojskową, zkąd dwoma parowcami utrzymywane być mają związki z Atczynem i zapewne ta okoliczność zrodziła mniemanie, iż wyprawa cofa się do Padang, oraz inne pogłoski ztąd powstawać mogące.

Madryt 23 kwietnia. Pod Vittorią pobito Karlistów, którzy zostawili wielu zabitych i rannych, oraz 70 jeńcem wziętych.

Madryt 23 kwietnia. Komisya nieustająca wnosi zwołanie kongresu; wszelako rząd dowodzi, że w obecnych okolicznościach nie zachodzi tego potrzeba, a zwołanie byłoby także nieprawnem, albowiem rozpisane są wybory do konstytuanty. Alkald pierwszego okręgu zwołał dawną milicyę pod pozorem przeglądu; gdy ta jednak zebrała się na placu walki byków, przekonała się, że ją złudzono, gdyż stanął przed nią jenerał Alfonsistów Letona i chciał stanąć na jej czele; całe jednak wojsko i ochotnicy stoją po stronie rządu. Na posiedzeniu komisyi nieustającej oświadczył rząd gotowość obrony honoru i interesów Republiki. Dymisya jlnego kapitana Madrytu, jenerała Pavia, będzie zapewne przyjętą.

Perpignan 23 kwietnia. Słychać, że jenerał Velarde chce wziąść dymisyę, gdyż rząd naganił jego surowe obchodzenie się z wykraczającymi przeciw karności wojskowymi. Miały się znów pojawić wykroczenia karności w wojsku.

Petersburg 23 kwietnia. We czwartek ma się tu odbyć poświęcenie nowego kościoła metropolitalnego katolickiego. — Od trzech dni śnieg tu nieprzerwany.

Konstantynopol 23 kwietnia. Churszyd pasza mianowany został ministrem *wakufów* (dóbr instytutowych); Dżemet pasza ministrem oświecenia. — Wczoraj dawał minister niemiecki obiad dyplomatyczny (pożegnalny?), na którym znajdowali się wezyr i wszyscy ministrowie tureccy. — Ajent dyplomatyczny serbski Krystycz odjechał do Belgradu za urlopem. Ma on podobno wejść do nowego gabinetu.

Bombaj 23 kwietnia. Sir Bartle Frère zawarł w Maskacie i w Makali umowy z tamtymi władzcami o zupełne zniesienie niewolnictwa (zapewne tylko handlu niewolnikami. *Red.)*

Nowy Jork 23 kwietnia. Indyanie z pokolenia Modok uderzyli w niedzielę na pociąg kolei żelaznej wiozący amunicyę i zabili jednego żołnierza. Rozpędzono ich strzałami działowemi. Rząd nakazał śledztwo z powodu przeniewierstw popełnianych przez komisarzy wystawy wiedeńskiej i zawiesił skompromitowanych urzędników. Według doniesień z Hawanny, wyszedł dekret względem zwracania kobietom przyjaźnie dla rządu usposobionym majątku skonfiskowanego ich mężom za udział w powstaniu.

Z powodu zamknięcia sesyi obu Izb, prezesi: ks. Karlos Auersperg w wyższej, p. Hopfen w niższej mieli onegdaj mowy. A jak to sąd zależy od usposobienia! *N. fr. Presse* narzeka, że się nie wznieśli do liryzmu, gdyż zarzuca im, że mówili zimno, bez zapału; nam zaś wydawało się czytając ich głosy, że to dytyramby, przed któremi niech się pieśni Pindara schowają! Nie wiemy zaprawdę, co mogło ich pobudzić do takiego entuzyazmu; pewnie nie obecność nowego ministra i wybór nowych z Izby drugiej członków delegacyj wspólnych. Zapewne uczucie tryumfu podniosło tak diapazon, że mowy te nierównie więcej przypominają hymny pochwalne, aniżeli parlamentarne przemówienia, nawet gdy się zdobyło wybory bezpośrednie.

Za to znów w pewnym względzie podzielamy zdanie wyrażone w jednem piśmie wiedeńskiem, że mowa tronowa (której poświęcamy uwagi na wstępie) „nie jest stylistycznem arcydziełem, że nie ma w niej wezwania ludności do entuzyazmu, ale treść jej w wielu względach zastępuje niedostatek formy". Wzorów stylu w mowie takiej nie szukamy, braku formy nie widzimy; do zapału ona nie wzywa, to prawda, i słusznie, bo nie ma do tego powodu, a wiadomo, że w większej części ludności zapału dla wyborów bezpośrednich nie ma. Ale mowa tronowa jest polityczną, a to właśnie jest jej celem. Donoszą dzienniki wiedeńskie i wymieniają ustępy, przy których towarzyszyły mowie oklaski — przy wszystkich prawie, wyjąwszy o Galicyi. Zapewne w tem milczeniu upatrzyły organa centralistyczne dowód „owej szczęśliwej zgody między koroną a reprezentacyą państwa", o jakiej rozprawiają, chcąc zapewne samych siebie o tem przekonać.

Przy wczorajszej uroczystości, jak piszą dzienniki, osobę Cesarza poprzedzali ministrowie parami. Otwierał szereg p. Ziemiałkowski z p. Horstem dalej pp. Chlumecki i Pretis, Unger i Glaser, Stremayr i Banhans, Auersperg i Lasser, wszyscy w mundurach. *N. fr. Presse* zapomina dziś oznajmić, że tym sposobem zakończyła się *die Kl iderfrage,* do której przywiązywała wczoraj „polityczne znaczenie" a w której krawcy wiedeńscy wzięli naturalnie udział we właściwej mierze. Zresztą dziennik ten nie posiada się z radości, i nie dziw, bo zwycięża na każdym punkcie, uśmiecha mu się przyszłość, stawia też horoskop, ukrywając zręcznie swe zamiary i cele swego stronnictwa pod godłem, jakie dał jednemu z artykułów: „Prawo państwowe obala prawo krajowe" (*Reichsrechtbricht Länderrecht).*

Jeden z dzienników krajowych rozpisując się o delegacyi naszej w sposób nietylko nam przeciwny, ale powiemy po prostu, wstrętny, uznał za stosowne, poprzeć swe wyrzekania cytacyą *Czasu.* Była to uwaga naszego korespondenta, zamieszczona w liście jego z Wiednia. Być może, iż centraliści z nowych wyborów p. Janowskiego do delegacyj wspólnych skorzystają w sposób tam wyrażony, jak korzystają z każdej fikcyi — ale to nie jest uwaga przez *Czas* wyrażona, tak aby się na tem piśmie, napadając na delegacyę, opierać można. Widząc kierunek, jaki rzeczone pismo lwowskie przybrać zamierza, musimy się zastrzedz przeciw podobnemu braniu nas za spólnika. Sumienność, z jaką cytujemy zdania innych dzienników, pozwala nam domagać się, aby nami nie posługiwano się nietylko w obcych nam ale przeciwnych widokach i celach.

Donoszą nam, że wydanem zostało polecenie do obu departamentów senatu Królestwa Polskiego, aby nietylko na zewnątrz lecz i w wewnętrznych czynnościach posługiwano się nadal językiem jedynie rosyjskim. Jest to początek zapowiadanej od lat kilku reformy sądowej, mającej pogrzebać ostatnią polską instytucyę Królestwa. Mówiono nam zarazem, że Nabokow, przewodniczący w komitecie do spraw Królestwa, przy drugiej przybocznej kancelaryi cesarskiej utworzonym, miał oświadczyć, że środek ten jest wynikiem wyższej idei, ale nie powinien być tłómaczony, jako skierowany przeciw narodowości polskiej. Wyrażenie to, jak nas zapewniano, autentyczne, wyborną stanowi ilustracyę do moskiewskiej zgody z Polakami na gruncie wyższych idei przeznaczeń słowiańskich, ale bez żadnych ustępstw ze strony Rosyi. Praktycznie kwestya ta stawia się na stanowisku rozporządzenia do senatu wydanego i naiwnie cynicznej interpretacyi Nabokowa.

Parlament niemiecki odbył we środę pierwszą naradę projektu ustawy względem formy małżeństw cywilnych. Centrum zarzucało parlamentowi kompetencyę do takiej ustawy. Projekt ten przekazano komisyi do ocenienia.

Izba wyższa sejmu pruskiego odbywała tego dnia narady nad reformą poboru podatku klasycznego i uchwaliła rezolucyę względem jednakowości systemu poborowego. Dalej zaś Izba wyższa uchwaliła zniesienie, w myśl uchwały Izby niższej, podatków od mlewa i rzezi, ale wprowadzenie tego zniesienia odroczyła do r. 1875; wreszcie odrzuciła ustawę o zniesieniach stępla od kalendarzy i gazet.

Minister hr. Itzenplitz, który od dawna był przez rząd poświęcony naleganiom partyi liberalnej, skompromitowany w sprawie Wagenera, od dawna, jak pisze *Gaz. Krzyżowa,* żądał uwolnienia od obowiązków; gdy teraz wziął urlop na czas długi, zdaje się, że już nie wróci na posadę swoją. Zastępować go będzie Dr. Achenbach.

Nowo mianowany poseł niemiecki przy dworze angielskim hr. Münster dopiero, po zamknięciu sesyi prawodawczej jedzie na posadę swoją.

Między komisyą nieustającą zgromadzenia narodowego hiszpańskiego a rządem panuje niezgoda, która może się skończyć nową rewolucyą. Z drugiej strony silna w Madrycie junta konserwatywna stawia rządowi trudności. Zamiar jej opanowania pałacu Zgromadzeni narodowego przez dawną milicyę nie powiódł się. Tak więc w organizmie władz w Madrycie trzy idą stopnie; komisya nieustająca jest najbardziej radykalną; rząd oczywiście jak każdy rząd, nie sięga tak daleko, jak jego członkowie marzyli, zanim zostali rządem, a mieszczaństwo i junta są rojalistyczne.

Dzienniki holenderskie usiłują zatrzeć wrażenie sprawione doniesieniami *Timesa* o porażce wojska na Sumatrze. Z której strony prawda, nie wiemy.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu"

Kolonia 24 kwietnia. *Kölnische Ztg* donosi: Wczoraj wieczór oświadczył komisarz rządowy w komisyi do ustawy drukowej: Od dawniejszego oświadczenia, że przed wydaniem ustawy o postępowaniu karnem, nie można przedłożyć projektu ustawy drukowej, stan rzeczy wielce się zmienił; teraz mianowicie rząd pruski sądzi, że w obecnych okolicznościach wypadnie przystąpić do wniesienia ustawy drukowej. Rada związkowa podjęła na nowo narady nad ustawą drukową. Do tego urzędowego oświadczenia dołożył komisarz rządowy, że nie stawia komisyi żądania, aby przerwała, albo odroczyła obrady, gdyż nie może dawać stanowczego przyrzeczenia, aby wniosek ustawy drukowej jeszcze tej sesyi przyszedł w Radzie związkowej do skutku. Deputowany Wiggers wyraził w imieniu komisyi radość z takiego oświadczenia.

Bern 24 kwietnia. Ordynaryat biskupi w Chur, protestuje wobec rządu kantonu Glarus przeciw projektowanej przezeń ustawie o ponownym wyborze duchownych.

Paryż 24 kwietnia. Na prywatnem zebraniu w Belleville we wtorek wieczór miał Gambetta mowę, w której przedewszystkiem przypomina, że rząd kilkakrotnie znalazł wsparcie u partyi republikanckiej i ta go uratowała; przytem oświadczył, że i w przyszłości będzie rząd podpierała, gdy ten reprezentuje Republikę. Partya republikancka trzymała się z umiarkowaniem, aby przywieść do skutku oswobodzenie Francyi z wojsk obcych, i pozostanie taką także po ostatecznem ustaleniu Republiki. Dalej rzekł Gambetta, że trzeba zwolna wprowadzać obyczaje republikanckie i przywrócić równowagę między nowatorami a konserwatystami. Ubolewał nad zachowaniem się wielu republikanów ostatniemi czasy, i dodał, że Francya pod względem wielkich reform na trzech polach: oświecenia, służby wojskowej i opodatkowania, wcale nie została zadowoloną. Gambetta winszował republikanom karności, odepchnął zarzut wyłączności, położył na to nacisk, że nie należy już więcej powierzać się ambitnym, którzy odstępują demokracyi, gdy im się poszczęści, a w końcu stwierdził postęp ducha demokratycznego we Francyi.

Londyn 25 kwietnia. W izbie niższej Gladstone odpowiadając na interpelacyę, oświadcza, iż nie należy mniemać, aby pochwalał subskrypcye karlistowskie, albo przyjmował je obojętnie; są one wyrachowane na to, aby rządy zaprzyjaźnione zniechęcić względem Anglii i łudzić Europę pod względem rzeczywistych usposobień Anglii dla powstania. Anglia pragnie utrzymać pokój z obcemi państwami, i ubolewa nad przelewem krwi w Hiszpanii. Wszelako Gladstone poczytuje żądaną zmianę prawodawczą za niepożądaną.

Londyn 24 kwietnia. *Times* mówi, że dyskonto banku nie będzie zmienione, jeśli już złota nie ubędzie z banku. Zgromadzenie prywatne akcyonaryuszów towarzystw amerykańskich telegrafów podmorskich uchwaliło rezolucyę za połączeniem powszechnem wszystkich przedsiębiorstw podmorskiego telegrafu. — W hrabstwie Leicester 20 tysięcy górników zaniechało robót i żąda podwyższenia płacy. Demokratyczni robotnicy gotują się do meetingu, mającego się odbyć d. 5 maja na Trafalgar Square, dla protestowania przeciw zachowaniu się rządu przez nieuznanie Republiki hiszpańskiej.— Telegramy z Aleksandryi i Chartum donoszą, że Samuel Baker przebywa bezpiecznie z żoną w Satookra.

Madryt 23 kwietnia. Kiedy komisya nieustająca miała zebrać się na posiedzenie, wystąpiło kilka batalionów dawniejszej gwardyi narodowej i zajęło postawę groźną. Usłuchały jednak wezwania ochotników Republiki i wojska, i rozeszły się do domów bez oporu. Zamach ten powszechną wywołał naganę.

Madryt 24 kwietnia. *Gaceta* ogłasza dekret rządowy rozwiązujący komisyę nieustającą zgromadzenia narodowego, gdyż ta stała się źródłem niepokojów, wywołała starcie w skutku nieusprawiedliwionych roszczeń, a nawet kilku jej członków wzięło osobisty w nich udział. Rząd usprawiedliwi rozwiązanie komisyi przed konstytuantą.

Perpignan 24 kwietnia. Donoszą z Barcelony 22go, że strzelcy z Alcolla dowodzeni przez Tejero, uderzyli 21go pod Fulledą na 700 ludzi liczące bandy, któremi dowodzili Cucala, Cargallo i Garnicer, wyparli je z bagnetem w ręku z ich stanowiska i rozegnali.

Kursa. Wiedeń d. 25go kwietnia, godź. — 4% zjedn. dług państwa bankn. 70 25. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 72·80. — Losy z r. 1860 102·40.— Akcye banku 944.— — Akcye kredytowe 329 75 — Londyn 109·— — Srebro 107·90. Dukat —·—. — Lombardy 191·50 — Losy z r. 1864 142 75 — Akcye franko-austr. 137·50 — Napoleondor 8·71½ — Akcye kolei gal. Karola Ludwika 226·25 — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 152·— — Akcye kolei północno-wsch. 142·— — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 188·— — Oblig. indemniz. gal. 78·50 — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 212·— — Akcye anglo-banku 287·75 Akcye kolei rządowej 337·— — Akcye kolei siedm. 170 — — Akcye kolei Rudolfa 167·— — Tramway 374·— — Akcye banku budowy 271·50 — Akcye kolei wschodn. 123·— — Akcye banku anglo-węgiersk. 119·— — Akcye kolei zjedn. 247·— Losy tureckie 72·50 — Losy prem. węg. 98·— Akcye kolei bogumińskiej 170 50 — Akcye kolei ces. Elżbiety 243·50 — Akcye kolei półn. zach. 215·50.— Akcye franko-węgiersk. 98·50 — Ogólny austr. bank. 359·— Akcye nowego wiedeńskiego Towarzystwa Tramway —·—.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA.
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 25 kwietnia.

(Wartość kuponów do 26 kwiet.).	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	108 50	107 50	—
Kupony srbr. płatne „	108 —	107 —	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	148 —	147 —	—
Talary pruskie za 100 tal.	164 —	163 —	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 26	5 16	—
Napoleondor 1 sztuka	8 76	8 66	—
Oblig. indemn. galic. za 100 złr. (oprócz kup. bież.)	79 —	78 —	2 29
4% listy zast. „ „	72 50	71 50	1 27½
5% „ „ „ „	79 75	78 75	1 59¾
5½% listy Kr. 36-lt. pl. sr. (Zakł. Kred. krak.)	98 75	98 —	1 75⅔
6% „ „ 36-lt. pł. bn.	93 —	92 25	2 91⅔
6% „ „ 18-lt. pł. bn.	94 —	93 25	2 91⅔
6% „ hipot. „ „ 100 zł.	89 50	88 50	— 91⅔
6% „ zakł. kret. wł. „ 100 zł.	96 —	94 —	1 91⅔
6% oblig. poż. kol. węg. „ 120 zł.	102 25	100 —	1 91⅔
Losy prem. węg. za 1 sztukę	99 50	97 50	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 4% za 1 szt. (oprócz kup. bież.)	96 —	93 —	1 27½
„ „ hipotecz. z 80% „	244 —	240 —	2 55
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	228 —	225 50	3 37
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	153 —	151 —	4 87
„ „ Warsz.-Wied. za rb. 60	96 50	94 50	— 99½
4% listy zast. Kr. P. I. ser. 100	95 50	94 —	1 36
4% „ „ „ „ II. „ 100	94 50	93 —	1 36
5% „ „ „ „ za rsr. 100	94 50	93 —	1 70¼
4% „ likwid. Król. Pol. 100	79 75	78 50	1 61
Oblig. kolei rumuńsk. tal. 100	46½	44½	—

Wiedeń 24 kwietnia.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	70 50	70 30
5% „ „ „ srebr.	73 05	72 95
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	95 —	94 50
„ „ „ czeskie	95 —	94 —
„ „ „ węgierskie	80 —	79 —
„ „ „ galicyjskie	78 50	78 —
„ „ „ bukowińskie	— —	77 50
„ „ „ siedmiogr.	77 50	76 75
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	100 50	100 —
Listy zastawne.		
5% Banku narod. losy	89 90	89 70
4 „ galicyjskie	— —	— —
5 „ „	80 50	— —
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	95 50	95 —
5 „ węgierskie losy	84 75	84 25
5 „ zakł. kredyt. austr.	100 50	100 25
5 „ zakładu kredyt. austr. spłacal. w 33 latach	88 10	87 90
5 „ Domin. państ. 120 złr.	117 50	117 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	302 —	300 —
„ „ „ 1854	97 —	96 50
„ „ „ 1860	102 50	102 25
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	121 —	120 —
Losy pożyczki z r. 1864	143 —	142 50
„ prem. pożyczki węg.	98 50	98 —
„ Comorente	26 —	25 50
„ Kredytowe	181 50	181 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	99 —	98 —
„ księcia Salm	39 —	38 —
„ „ Palfy	28 25	27 75
„ „ Klary	— —	38 —
„ hr. St. Genois	27 75	27 25
„ miasta Budy	31 —	30 50
„ księcia Windischgraetz	23 50	23 —
„ hr. Waldstein	— —	25 —
„ hr. Keglevich	18 50	17 50
„ Rudolfa	15 25	14 75
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	944 —	942 —
Zakładu kredytowego	329 —	328 75
Żeglugi parow. na Dunaju	681 —	679 —
Kolei północ. Ferdynanda	2250	2240
Kolei rządowej fr. a.	335 50	335 —
„ zachod. c. Elżbiety	243 50	243 —
„ Pardubickiej	— —	— —
„ Południowej	190 50	190 25
„ Galicyjskiej	227 —	226 50
„ Czerniowieckiej	154 —	153 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. półn.-wschod.	139	— —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	167 50	166 50
„ Alföldsko-Fiumańskiej	170 50	170 —
„ Koszycko-Bogumił.	171 50	170 50
„ Siedmiogrodzkiej	171 —	170 —
„ Cisańskiej	238 —	237
„ wschodnio-węgierskiej	124 —	123 —
„ austryack. półn.-zach.	215 75	215 25
„ Franciszka Józefa	223 25	222 75
Banku anglo-austryackiego	286 50	286 —
„ anglo-węgierskiego	119 —	118 50
„ austryackiego ogólnego	357 —	356 —
Zakładu Kredytowego węg.	183 —	182 —
Banku franko-austryackiego	136 25	136 —
„ franko-węgierskiego	97 75	97 25
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	96 —	95 50
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	292 50	291 50
„ galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
„ austryack. związkow.	187 50	187 —
„ dla obrotu ogólnego	212 —	211 —
Towarzystwa wyrobu cegieł i maszyn. we Lwowie	— —	— —
„ rektyfikacyi spirytusu w Czerniowcach	— —	— —
Akcye tureckie 400 frank.	72 50	72 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	67 50	66 50
„ Koszycko-Bogumińskiej	92 50	92 30
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	— —	93 25
Emissya z r. 1862	91 —	90 70
„ państwowa St. 500 fr.	130 —	129 50
Emissya z r. 1867	124 50	124 —
„ południowa St 500 fr.	109 25	109 —
Bony 1870—1874 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	90 —	89 50
„ „ 100 złr. w. a.	—	87 —
„ „ w srbr. 5%	104 —	103 50
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	93 —	92 50
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	80 —	79 —
5% w srebrze	97 25	96 75
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100	102 50	101 50
Emissya II.	98 —	97 50
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	77 50	77 25
Emissya z r. 1867	86 25	85 75
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	89 25	88 75
„ ks. Rudolfa 300 złr w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	94 —	93 70
„ północna czeska po 300 złr. (sr. 5% za 100)	100 —	99 75
Towarz. żeglugi par. na Dun. za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	94 20	93 90
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 20	5 19
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto *al marco*	— —	— —
Napoleondory	8 72	8 71½
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 —	10 90
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	108	107 85
Srebro, kupony	108 25	107 75
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 63½	1 63⁵⁰

Lwów 23 kwietnia.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 13	5 6
„ cesarski	5 18	5 12
Półimperyał rosyjski	8 95	8 80
Rubel srebrny rosyjski	1 73	1 65
„ papierowy	1 47½	1 46½
Talar pruski	—	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	79 50	79 —
„ „ „ „ „ 4%	72 25	71 75
„ „ Banku hipoteczn.	89 50	88 90
Obligi indemn. bez kuponów	78 75	78 —
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	229 —	227 —
„ „ lwowsko-czernio.	153 —	151 —
„ banku hipoteczn. gal.	243 —	241 —

Warszawa 23 kwietnia.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	95 20	94 90
„ „ 2 „ „	94 20	93 90
kupon „	—	1 34⅘
„ „ nowe „	94 05	93 75
kupon „	—	1 67
„ likwidacyjne „	79 40	79 10
kupon „	—	1 57⅐
Kolej warszawsko-wiedeńska	97 —	96 —
„ „ bydgoska	73 25	72 75
„ „ terespolska	115 —	— —
„ „ łodzka	105 50	105 —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych	Pociąg pospieszny wieczór g. m.	Pociąg osobowy przed poł. g. m.	Pociąg mieszany wieczór g. m.
w kier. z Krakowa do Lwowa:			
z Krakowa do Lwowa (odch.	9 35	11 3	10 36
(przy.	„ 5 57	w. 9 45	„ 10 10
z Tarnowa (przych.	11 22	1 28	1 10
(odchodzi	11 27	1 34	1 17
z Rzeszowa (przych.	n. 1 18	4 10	3 53
(odchodzi	„ 1 23	4 18	4 8
z Przemyśla (przych.	r. 3 24	w. 6 39	r. 6 54
(odchodzi	„ 3 30	w. 6 54	„ 7 8
		przed. poł.	w nocy
z Krakowa do Wieliczki (odch.	—	11 30	11 —
(przy.	—	12 10	11 39
		rano	wieczór
z Wieliczki do Krakowa (odch.	—	r. 6 19	7 40
(przy.	—	„ 6 54	8 15
ze Lwowa do Krakowa (odch.	11 28	r. 5 5	w. 5 5
		poc. mię.	
ze Lwowa do Brodów (odchod.	r. 6 27	n. 11 —	p. 12 —
(przych.	—	r. 9 22	„ 3 45
z Brodów do Lwowa (odchod.	—	n. 4 18	w. 4 3
(przych.	—	w. 7 58	p. 11 45
ze Lwowa do Czerniowiec (odc.	r. 6 47	w. 11 43	pp 12 15
(prz.	„ 1 15	r. 10 40	n. 12 37
z Czerniowiec do Lwowa (odch.	w. 4 6	5 49	„ 3 37
z Czerniowiec do Lwowa (przy.	n. 10 43	n. 3 58	p. 3 45
z Wiednia do Krakowa (odch.	r. 10 30	r. 8 —	w. 8 —
dto pociąg mieszany	—	—	pp. 5 30
z Wiednia do Krakowa (przy.	w. 8 18	w. 9 8	r. 9 45
dto pociąg mieszany	—	—	p. 11 5
z Krakowa do Wiednia (odch	r. 7 30	r. 5 46	pp. 3 39
dto pociąg mieszany			„ 10 10
	po poł.	wieczór	rano
z Krakowa do Wiednia (przy.	5 20	7 29	5 —
dto pociąg mieszany	—	—	n. 3 75
z Krakowa do Warszawy (odch.	r. 8 —	pp. 3 30	—
z Krakowa do Wrocławia (od.	r. 5 46	r. 8 —	—

Za duszę ś. p.
ANNY z KIEŁCZEWSKICH
Karasinskiej
zmarłéj 7 b. m. w Krakowie, a złożonéj w grobie na Cmentarzu w Wieliczce, odprawi się
Nabożeństwo Żałobne
w Kościele Archipresbiteryalnym N. P. Maryi w Krakowie
w Sobotę dnia 26 Kwietnia r. b.
o godz. 10éj z rana,
na które się Krewnych, Przyjaciół i pobożną Publiczność zaprasza. (750)

(744-2-3)

Za duszę ś. p.
JÓZEFA Hr. ZAŁUSKIEGO
Jenerała b. wojsk polskich,
odprawi się
w KOŚCIELE OO. KAPUCYNÓW
w Sobotę d. 26 Kwietnia 1873 r.
o godz. 10éj z rana
NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
na które się krewnych, przyjaciół i pobożną publiczność zaprasza.

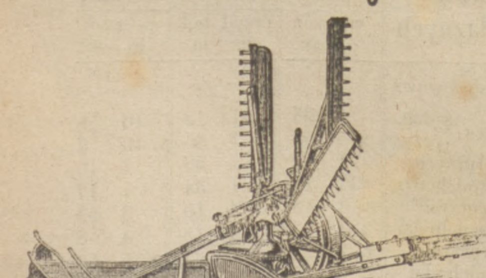
KSIĘGARNIA
W. Jaworskiego
w Krakowie
otrzymała i poleca Wielebnym OO. Duchownym i Szanownéj Publiczności:
Gaumego. Przewodnik dla spowiedników.
Gorzelańskiego. Sam na Sam z Bogiem.
Ks. Hołowińskiego. Miesiąc Maj, poświęcony N. P. Maryi.
Ks. Prokopa. Nowy miesiąc Maj, rozważaniem prawd wiary u stóp Maryi uświęcony, oraz
W. Wielogłowskiego. Nabożeństwo majowe, poświęcone czci Najświętszéj Panny, Królowéj Korony Polskiéj. (745-1-3)

Nakładem Redakcyi Chaty
wyszły
Czytania majowe dla ludu
czyli zbiór historyi świętych i przykładów na każdy dzień miesiąca Maja, z dodatkiem litanii i niektórych pieśni do Najśw. Panny Maryi
przez *X. Ottona Hołyńskiego*
Cena 1 egz. z przesyłką pod opaską 34 cent, 10 egz. 3 złr. w. a.
Zamówienia przyjmuje tylko Redakcya „Chaty“ we LWOWIE, Plac Kapitulny Ner 7. (746-1-3)

Ogłoszenie.
Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność jakoteż i Wysoką Szlachtę, że przybyłem na jesienny jarmark z wielkim składem najlepszego i prawdziwego **płótna, bielizny stołowéj, dymki,** również i **innych płócien, drelliszku** i **towarów bawełnianych.**
Nie bawiąc się w szumne jarmaczne ogłoszenia, jestem przekonany, że co się tyczy gatunku i taniéj ceny moich towarów, każdy kupujący jaknajlepiéj zadowolonym będzie.
Dziękując najuprzejmiéj Szan. Publiczności za udzielone mi dotychczas zaufanie, nadmieniam zarazem, że staraniem mojem będzie takowe i nadal usprawiedliwić.
Adolf Kobierski, kupiec z Bielska,
Skład komisowy szlązkich i morawskich fabryk.
Miejsce sprzedaży znajduje się w pierwszym rzędzie kramów jarmarcznych pod L. 16. (747-1-6)

Familia zamieszkująca na Podolu W. Z. K. poszukuje na krótszy lub dłuższy czas **lekarza domowego.** O warunkach dowiedzieć się można w Rynku pod Nr. 24 na II. piętrze pomiędzy godziną 11—1 w południe. (782-1-5)

Waltera A. Wooda w Nowym Jorku

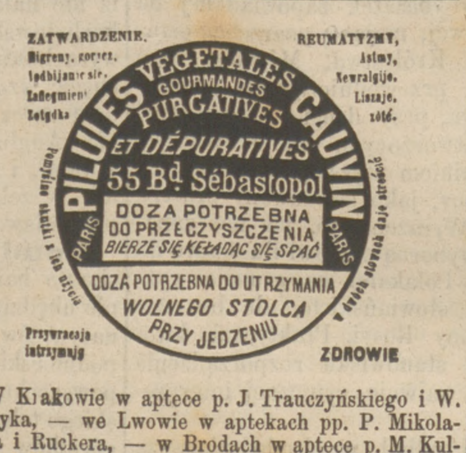


„New-Schampion“ żniwiarka
złr. 455 w. a.
Uprzywilejowana kosiarka
złr. 295 w. a.
połączają w sobie *największą trwałość z lekkim chodem i gustem;* polecamy je *ręcząc za doskonałą robotę i największą trwałość.* Illustrowane katalogi i świadectwa znakomitych gospodarzy rolniczych przesyłamy darmo i opłatnie. Celem punktualnéj dostawy upraszamy o wczesne zamówienia.
A. Mackean & Co.
w Krakowie przy ul. Basztowéj pod l. 158
(przy plantach naprzeciw ulicy Szpitalnéj).
(748-1-2)

EKONOM
kawaler lat 30, znający się na praktycznem gospodarstwie, a mogący się chlubnemi świadectwami wykazać — poszukuje od Śgo Jana odpowiedniéj posady. — Łaskawe zapytania prosi pod lit. **A. A.** poste restante SENDZISZÓW adresować. (780-1-4)

W aptece w **Oświęcimiu**
jest miejsce wolne dla
asystenta farmacyi.
(778-2-4)

Oryginalną Żniwiarkę
Ceres
z wszystkiemi poprawkami dostarcza już ocloną franco Kraków po **415** złr. w. a. **Friedländer & Frank** z Wiednia.—Zarazem ostrzega przed *kłamliwemi ogłoszeniami* komisantów w Krakowie, którzy mają na składzie *stare Ceres,* bez poprawek, a chcą takowe udać za nowe i drogo sprzedawać.
Zamówienia dla mnie przyjmuje w Krakowie *L. Zieleniewskiego Fabryka machin i narzędzi.* (734-2-)



W Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha i Ruckera, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa. (166-3-24)

L. Zieleniewski w Krakowie
dostarcza najlepszą i najtańszą Żniwiarkę **ROYAL** franco Kraków po 350 złr.— Zamówienia *na pierwsze żniwa* przyjmuje się tylko do końca Kwietnia. (735-2-)
Przytem zawiadamia się, że kłamstwem są ogłoszenia, jakoby *Royal* w Tarnowie na ostatniéj wystawie pracowała—*gdyż tam Royal wcale nié była* — lecz tylko stara, już zarzucona żniwiarka Samuelsona.

DRAGÉES DE GÉLIS ET CONTÉ AU LACTATE DE FER
Preparat z mlekanu żelaza.
Potwierdzony przez **Akademię** medyczną w Paryżu. Pozyskał uznanie akademii w skutek licznych i przekonywających doświadczeń, dokonanych przez komisyę, złożoną z panów profesorów Bouilland, Fouguier et Bally.
Wyższość tego preparatu nad wszelkiemi innemi preparatami żelaznemi, potwierdzoną została późniéj jeszcze w skutek doświadczeń fizyologicznych, zamieszczonych w raporcie przedstawionym tejże Akademii 13go Lipca 1858 r.
Dlatego to **Dragées de Gelis et Conte,** są powszechnie przepisywane przez lekarzy różnych krajów przeciw *bladaczce* (chlorose), *upławom, dla ułatwienia peryodycznego odpływu regularności u młodych osób i dla wzmocnienia ciałotworu delikatnego obojéj płci.* (19-24-24)
Każde pudełko opatrzone jest etykietą i opaską dwubarwną i owinięte obwódką różową, na któréj znajduje się podpis p. **Labelonye,** utrzymującego skład główny, ulica d'Aboukir, Nr. 99 w Paryżu.
W Krakowie w aptece p. *Trauczyńskiego,*— we Lwowie w aptece p. *Mikolascha,*— w Brodach w aptece p. *Kullaka,*— w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp *Fer. Aug. Gallego* i *Ludwika Spiessa.*

Za złożeniem małych wpłat
kwartalnie lub miesięcznie
sprzedajemy kwity częściowych spłat na pojedyncze losy, niemniéj na dowolnie zestawione grupy losów i pod bardzo przystępnemi warunkami. *Zaraz przy składaniu pierwszéj wpłaty i podczas spłacania można grać samemu na wszelkie wygrane wszystkich losów.*
Na następne ciągnienia
polecamy szczególnie
Brunszwickie 20-talarowe losy, Ciągnienie 1go Maja, główna wygrana złr. 220,000.
Węgierskie losy premiowe, Ciągnienie 15 Maja, główna wygrana złr. 150,000.
Losy z r. 1864, Ciągnienie 1go Czerwca, główn. wygrana złr. 220,000.
3% losy tureckie 400-frankowe, Ciągnienie 1 Czerwca, główna wygrana 300,000 franków.
Oddział wpłat
Austr. Banku przemysłowego
dawniéj
Edward Fürst
w Wiedniu, Stephansplatz.
ZASTĘPCA na KRAKÓW:
Aron Eibenschütz
w Rynku. (674-3-5)
(Za przedruk nie płaci się).

C. k. uprz. galicyjski akcyjny
BANK HIPOTECZNY
wydaje we **Lwowie** i przez
FILIE
w **Krakowie, Czerniowcach** i **Tarnopolu**
od 1 Lutego 1873 r.
ASYGNATY KASOWE
5 procentowe płatne za **8** dni po wypowiedzeniu
5½ „ „ „ **14** „ „ „
6 „ „ „ **30** „ „ „
6½ „ „ „ **60** „ „ „
7 „ „ „ **90** „ „ „
Wszystkie Asygnaty kasowe przed 1 Lutego 1873 w obieg puszczone, oprocentowane będą **od d. 1 Lutego 1873 r.** o ½ procent wyżéj z zachowaniem dotychczasowych terminów wypowiedzenia.
Lwów, 20 Stycznia 1873 r.
(86-51-) **Dyrekcya.**

HANDEL
STANISŁAWA FEINTUCHA
w Krakowie
poleca świeżo nadeszłą
Herbatę Chińską
czarną i kwiatową w oryginalnych paczkach i na wagę wiedeńską, począwszy od złr. 2 do 5ciu złr. za funt wiedeński.
Szczególnie zwraca się uwagę na gatunek znanéj z doskonałości (731-1-)
Herbaty czarnéj,
w oryginalnych rosyjskich funtowych paczkach po 2½ złr. w. a.
Biorący 10 funtów naraz, dostaje 1 funt rabat w dodatku.
Poleca również
RUM JAMAICA,
Arak Batawia,
SPIRYTUS PRAWDZIWY FRANCUSKI,
Wina austryackie, francuskie i węgierskie,
Wody mineralne
naturalne krajowe i zagraniczne
tegorocznego czerpania.

Kąpiele Reinerz (Dusznik)
Górskie klimatyczne miejsce lecznicze, zakład zdrojowy, żętyczny i kąpielowy, w hrabstwie kłodzkiem w pruskim Szlązku. Rozpoczęcie pory kąpielowéj 4go Maja 1873 r.
Skuteczne przeciw nieżytom wszelkich błon śluzowych, cierpieniom krtani, chronicznéj gruźlicy, rozedmie płuc, rozstrzeni oskrzelowéj, chorobom krwi: niedokrewności, bladaczce i t. d., jakoteż przeciw chorobom macinnicznym i kobiecym, które ztąd powstają; następstwom po ciężkich i febrycznych słabościach i połogach, nerwowemu i ogólnemu osłabieniu, bolom nerwowym, zołzom, dnie, gośćcowi wypocinowemu, kile. Polecone dla przychodzących do zdrowia i słabowitych osób, również znany przyjemny pobyt w lecie z powodu zachwycających okolic górskich. (803-2-5)

FAŁSZERSTWA
PIGUŁEK BLANCARDA.
(4-6-10)
Sprzedaż środka lekarskiego z przekonaniem, że jest fałszowany, jest wspólnictwo fałszerstwa, jest powszechnie lekceważeniem zdrowia chorego i nadużyciem jego zaufania.
Z powodu nadzwyczaj wygórowanych cen jodu, który jest zasadą pigułek Blancarda, należy więcéj jak kiedykolwiek zwracać uwagę obecnie na środki specyficzne, które się okrywają marką i znakami naszéj fabryki. W imię moralności i zdrowia publicznego, zaklinamy zatem używających naszych pigułek, aby ściśle sprawdzać raczyli leki osłonione naszą firmą, a pomiędzy innemi sposobami wskazujemy im środek niezawodny, by się odwoływali do dobréj wiary naszych kolegów aptekarzy. Nie masz bowiem wątpliwości, że Ci uczciwi pośrednicy poczytują sobie za sumienny obowiązek mieć na składzie tylko PRAWDZIWE PIGUŁKI BLANCARDA, które oni nabywają albo wprost w naszéj fabryce w Paryżu, albo w składach naszych bezpośrednich korespondentów, ludzi zaszczytnie znanych w ich miejscowości; i tak w Krakowie w aptece P. J. Trauczyńskiego.
Aptekarz w Paryżu, ulica Bonaparte, 40.

Kąpiele Piszczany
(Pystjan w Węgrzech).
Rozpoczęcie pory kąpielowéj 15go Maja b. r.
Oddawna słynne kąpiele mułowe uznane zostały pod względem siły leczniczéj zawsze w najtrudniejszych wypadkach gośćca, dny (reumatyzmu), gruźlicy, cierpieniach w stawach, skrzywieniach tychże, chorobach kości, następstwach złamań kości i zwichnięciach i t. d. i t. d.
Podróż odbywa się z Wiednia do Preszburga, ztąd koleją żelazną nad Waagą do Tyrnau, gdzie czekają powozy. (664-2-3)
Bliższéj wiadomości udziela lekarz kąpielowy pan Dr. Wagner (mieszka do początku Maja: w Wiedniu, Stadt, Schulerstrasse, Hotel „König von Ungarn.“)

FOSFORAN ŻELAZA
P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI
Połączenie w stanie ciekłym pierwiastków wyrabiających krew i kości, łatwość, z jaką ten środek daje się upodobnić przez najdelikatniejszy żołądek, wreszcie nazwisko zaszczytnie znane w dziedzinie umiejętności samego wynalazcy, oto są zalety, które temu preparatowi zjednały uznanie w całym świecie.
Fosforan żelaza przywraca apetyt, ułatwia trawienie, uśmierza boleści żołądka, a najskuteczniejszym jest dla kobiet na **białe upławy** (leucorrhée), a szczególniéj zadziwiające sprawia skutki, kiedy idzie o rozwinięcie ciałotworu młodych panienek, cierpiących na bladaczkę. (32-19-28)
Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i u p. W. Redyka, — we Lwowie w Składzie materyałów aptecznych i w aptece p. Piotra Mikolasza, i w aptekach pp. Berlinera i Ruckera, — w Brodach w aptece p. Franzosa, — w Rzeszowie w aptece p. Schaitera, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa.

Zdolni zecerzy
umiejący dokładnie składać po polsku i po niemiecku, znajdą natychmiast za dobrą pensyą i zwrotem kosztów podróży stałą posadę w nadwornéj drukarni (770-2-2)
W. Decker & Co. w **Poznaniu.**

ASTHMA
Duszność, chrypka, katary zadawnione, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **rurek antiastmatycznych** p. Levasseur, aptekarza, 19 rue de la Monnaie w Paryżu.
Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną“ w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece pana Kullaka, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (165-3-)

Fabryka mebli żelaznych
REICHARD & COMP.,
III., Marxergasse 17, w Wiedniu.
1. Skład: I., Liebenberggasse 6. **2. Skład:** I., Opernring 15.
Illustrowane cenniki darmo!
(503-16-36)

Towarzystwo Liebiga wyciągu mięsnego
z FRAY-BENTOS (Ameryka poł.)
Najwyższe odznaczenia na wystawach
w Paryżu 1867 — Havre 1868
Amsterdamie 1869 — Moskwie 1872
Lugdunie 1872 — Paryż 1872.
Wtenczas prawdziwe, jeżeli każdy słoik niżéj umieszczone podpisy na sobie nosi i na etykiecie nazwisko **J. v. Liebig** niebieskim drukiem.
Hurtowny Skład u korespondentów Towarzystwa:
JOSEF VOIGT & Co. w Wiedniu, (*zum schwarzen Hund,* Hohen Markt Nr. 1.
KLOGER & SOHN w Wiedniu, SCHOTTENGASSE Nr. 1.
Również hurtownicy:
PEZOLDT & SÜSS, drogiści w **Wiedniu,**
BRUNO RAABE, drogista w **Wiedniu,** BÄCKERSTRASSE Nr. 1.
A. & K. GABLER, w **Wiedniu,** WIEDEN, HAUPTSTRASSE Nr. 1,
jak niemniéj we wszystkich aptekach i handlach korzennych i delikatesów.
Centralny skład Towarzystwa Liebiga dla Austryi-Węgier:
KAROL BERCK, *w Wiedniu, I. Wollzeile Nr. 6—8.*
W Krakowie na składzie u pp. J. N. Waltera, E. Fuchsa, J. Trauczyńskiego i W. Redyka. (78-20-4)

W tym roku sprzedaję znowu
Grodziecki i Groszowicki
Portland Cement
w uznanym doskonałym gatunku, opłatnie do dworca kolei w Mysłowicach po cenach fabrycznych i upraszam o łaskawe zamówienia.
Markus Schaefer
(433-3-5) **w Mysłowicach.**

PASTA I SIROP z KODEINĄ
Pr. BERTHÉ w Paryżu.
Żaden środek nie może iść w porównanie z powyższym na uśmierzenie najuporczywszego kaszlu, grypy, katarów, kokluszu, zapalenia naczyń oddechowych płuc (*bronchites*); nieoceniony w początkach suchot i na irrytacye piersiowe wszelkiego rodzaju.
Środek ten dla cudownych jego własności odznaczony rzadkim we Francyi zaszczytem, pomieszczony bowiem został wśród specyficznych lekarstw przyjętych i uznanych urzędowo przez właściwe władze.
Skład główny w *Paryżu* u P. BERTHÉ, 24, rue des Écoles; w *Krakowie* w aptece P. J. TRAUCZYŃSKIEGO; we Lwowie w aptece P. MIKOLASCH; w *Brodach* w aptece P. KULLAK; w *Poznaniu* u Dra MANKIEWICZA.
(17-51-52)

P. P.
Niniejszém mam zaszczyt podać do wiadomości publicznej, że w dniu 24 Kwietnia b. r. rozpoczynam wysprzedaż całego urządzenia
fabryki cukru Wiegschütz
pod Koźlem (Cosel) w górnym Szlązku i polecam pomiędzy innemi po bardzo tanich cenach:
Machiny parowe, kotły parowe rozmaitych rozmiarów, machiny odśrodkowe, prasy hidrauliczne ze skrzynią wodną do pompowania, przesączacze (filtry), prasy walcowe, 1 miedzianą próżnię (vacuum), przyrządy do wyparowania, kotły do wydzielania, klarowania i **wyparowania, chłodniki Montejus Retourdeaus, zbiorniki (rezerwoary), przesączacze (filtry) z kutego żelaza, kościarki i młynki do mączki cukrowéj, gniotowniki** i. t. d. i. t. d.; następnie pewną bardzo ilość **form do cukru surowego, półczyszczonego i melasowego, rur miedzianych i żelaznych, kurków mosiężnych, przewodów (transmisyj)** wszelakich rozmiarów i t. d. i t. d.
Upraszając w danym razie o zaszczycenie mnie łaskawemi zamówieniami, zwracam zarazem uwagę, iż kantor mój tymczasowy we Wiegchütz pod Koźlem, niemniéj kantor mój w Berlinie chętnie służyć będzie okólnikami, ofertami cen i tym podobnemi zawiadomieniami.
Berlin, w Kwietniu 1873.
Z wysokim szacunkiem
J. Goldmann
Alekxanderstrasse Nr. 28.
(809-1-4)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.* Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*